

„Przymusowy arbitraż” – ambiwalentna konstrukcja czy odpowiedź na potrzeby złożonej rzeczywistości?



Paulina Świącicka

Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

✉ paulina.swiecicka@uj.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-1698-5302>



Marek Stus

Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Historii Administracji i Prawa i Administracji Wyznaniowego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

✉ marek.stus@uj.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-5588-8321>



Karolina Wyrwińska

Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

✉ karolina.wyrwinska@uj.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-8937-6271>

„The Compulsory Arbitration” – an Ambivalent Construction or a Response to the Needs and Complexity of Modern Reality

The aim of the article is to present the most important moments in a development of the institution of the compulsory arbitration, for which the starting point was and still is a voluntary arbitration. For this purpose the selected features of the institution of arbitration are discussed – the features which have appeared in the historical development of this institution, in order to discuss in detail the compulsory arbitration as a non-obvious exception of this institution, in particular on example of the Polish legal solutions concerning consumers and the clients of airlines. The introduction of this sort of arbitration has been decided by the legislator, probably in connection with the need to ensure a “better” protection of particular goods. The

authors answer to the questions about the role of compulsory arbitration in the 21st century, especially in times of the current institutional crisis. Is it, in the opinion of the law-making authority, a kind of remedy for the weaknesses of traditional courts and even the amicable proceedings? Or: Is it merely a more efficient way of an amical way of resolving conflicts? They ask about the purpose of the compulsory arbitration – a way of proceeding which “forced” the parties to seek of a resolution of a dispute in a certain way, as well as the very legal meaning of this “coercion” of the parties to certain actions.

Słowa kluczowe: ADR, arbitraż, prawo rzymskie, *ius commune*, polska doktryna dotycząca procedury arbitrażowej, przymusowy arbitraż, prawo konsumenckie, prawo lotnicze

Key words: ADR, arbitration, Roman law, *ius commune*, Polish doctrine of the arbitral procedure, compulsory arbitration, consumers’ law, aviation law

[https://doi.org/10.32082/fp.5\(79\).2023.1148](https://doi.org/10.32082/fp.5(79).2023.1148)

1. Wprowadzenie: alternatywne sposoby rozstrzygnięcia sporów, czyli odpowiedź na nową logikę konfliktów

Na tarczy Achillesa, której opis można odnaleźć w Homerowej *Iliadzie* (18.497 n)¹, grupa starców siedzi na kamieniach, każdy z nich trzyma w ręku krótką laskę – symbol ich godności i pełnionej funkcji – przed nimi zaś stoją skonfliktowane strony. Spór toczy się o grzywnę za zabójstwo (dwa talenty złota). Owi starcy, ciesząc się społecznym autorytetem, usiłują rozpatrzyć sprawę i zakończyć konflikt. Jedna ze stron oferuje zapłatę dwóch talentów, by zadośćuczynić pretensji drugiej, która odmawia jej przyjęcia. Całemu wydarzeniu przygląda się lud. Starcy – osoby poważane i niewyklądane w zatarg, a więc bezstronne – mają zaproponować rozstrzygnięcie (porozumienie), któremu strony zdecydowały się dobrowolnie poddać. Niemniej aktywna rola stron i ich zgoda na ostateczną decyzję zdają się być zauważalne i – w jakimś sensie – podstawowe².

Nie ulega wątpliwości, że instytucje zakładające dobrowolne poddanie się rozstrzygnięciu osób poważanych, autorytatywnych, takich jak arbitraż, mediacja, ale i negocjacje (odbywające się bez sformalizowanego udziału osób trzecich)³, obecnych w systemie

w dyskursie wynika – jak się wydaje – ze swoistej elastyczności podejmowanych przez strony działań mających niejako ten sam cel – rozstrzygnięcie sporu. Niemniej podkreślić należy różnice w trybach tych postępowania, które mogą być mniej lub bardziej zinstytucjonalizowane, jak też mniej lub bardziej imperatywne. Nieco inaczej na ten temat A. Jakubiak-Mirończuk, *Alternatywne a sądowe rozstrzygnięcie sporów*, Warszawa 2008, s. 12–14, która różnicę widzi w celu: rozstrzygnięcie sporu a rozwiązanie konfliktu; zob. też cytowany przez tę autorkę A. Korybski, *Alternatywne rozwiązywanie sporów w USA*, Lublin 1993, s. 31, 34–37. Na temat czterech występujących współcześnie modeli sposobów rozstrzygnięcia sporów, czyli trybu kontraktowego, trybu mediacyjno-koncyliacyjnego, trybu arbitrażowego oraz – jako stojącego do nich w opozycji – trybu adjudykacyjnego zob. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005, s. 213, który podkreślił z jednej strony autonomię stron zarówno w przypadku negocjacji, jak i mediacji oraz arbitrażu, ale też zauważył swoistą proceduralność prowadzenia sporu w obecności arbitra, jak i wiążący charakter wydanego przez niego orzeczenia oraz przymusowość jego wykonania, co w pewnym sensie zbliża postępowanie arbitrażowe do postępowania sądowego. Już wcześniej L. Morawski, *Proces sądowy a instytucje alternatywne (na przykładzie sporów cywilnych)*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 1, s. 12 i n.; zob. też J. Stelmach, B. Brożek, *Sztuka negocjacji prawniczych*, Warszawa 2011, s. 32–33, którzy podkreślili, w kontekście negocjacji, ich nieformalny i równościowy charakter, ale i fakt, że odbywają się one bez udziału sędziego, mediatora czy arbitra, a więc ich podstawę stanowi „zaufanie do samych siebie”. Autorzy wyróżnili też kilka modeli negocjacji – Tamże, s. 36–42. Niewątpliwie jednak, w przypadku sporów dotyczących kwestii prawnych, w negocjacjach uczestniczą prawnicy, a więc jest obecny element profesjonalny.

1 Homer, *Iliada*, tłum. F.K. Dmochowski, obj. J. Korpanty, Kraków 1974, s. 242, w tymże przekł. polskim w. 347–359.

2 Przykład powoływany m.in. w: R.J. Bonner, G. Smith, *The Administration of Justice from Homer to Aristotle*, t. 1, London 1930, s. 31 i n.; a także w: S. Grzybowski, *Dzieje prawa. Opowieść, refleksje, rozważania*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981, s. 49.

3 Do tzw. alternatywnych sposobów rozstrzygnięcia sporów zalicza się obecnie arbitraż, mediacje i negocjacje. Nie są to jednak w pełni tożsame określenia. Ich częste zrównywanie

rozstrzygnięcia sporów od wieków, są przejawem określonego poziomu świadomości społeczeństwa obywatelskiego, które odeszło od pierwotnych sposobów realizacji prawa (zemsta *etc.*), ale też zrozumiało potrzebę

systemy prawne jako swoista alternatywa dla sądowego wymiaru sprawiedliwości, który jak generalnie twierdzi się w literaturze przedmiotu, od jakiegoś czasu przeżywa kryzys⁶. Co więcej, można uznać, że



Arbitraż, mediacja, negocjacje są to instytucje, które w sposób otwarty, efektywny, szybki i tani pozwalają na rozwiązywanie sporów i stanowią jedną z form sprawiedliwości naprawczej.

dostosowywania sformalizowanych instytucji proceduralnych do realiów społecznych. Arbitraż, mediacja czy też negocjacje są to bowiem instytucje, które w sposób otwarty, efektywny, szybki i tani pozwalają na rozwiązywanie sporów. Jako takie, są instytucjami właśnie o dużym znaczeniu społecznym, stanowiącym samym jedną z form sprawiedliwości naprawczej⁴.

Sposoby kończenia sporów oparte na porozumieniu skonfliktowanych stron, które efektywnie – drogą negocjacji i kompromisu, przy pomocy bezstronnego i kompetentnego arbitra lub mediatora – pojawiły się już w starożytności, rozwijały się w średniowieczu i w czasach nowożytnych. Następnie od XIX i XX w. są one zbiorczo nazywane formami alternatywnego rozstrzygnięcia sporów (ADR – *Alternative Dispute Resolution*⁵), przyjmowanymi przez współczesne

są one odpowiedzią na nową logikę konfliktów oraz przekształcanie się społeczeństwa w jedną globalną sieć. Jako swoista „cicha rewolucja” w sposobie podejmowania przez ludzi wspólnych decyzji w celu rozwiązywania dotyczących ich różnic pokazują, że czasem zamiast „udowadniać, by wygrać” (mentalność korzyści jednostronnych: ja wygrywam – ty przegrywasz), lepiej jest poszukiwać optymalnego rozwiązania na

4 Por. *List otwarty Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego z okazji Międzynarodowego Dnia Mediacji*, w: *Mediacja dla każdego*, red. L. Mazowiecka, Warszawa 2010, s. 9–10.

5 Literatura na temat form instytucji zaliczanych do ADR jest niezwykle obszerna. Jako syntezę można polecić: *A Handbook of Dispute Resolution: ADR in Action*, red. K.J. Mackie, London 1991; *Alternatives to Litigation Mediation, Arbitration, and the Art of Dispute Resolution*, red. A. Doneff, A.P. Ordover, Louisville 1993; *Arbitration and the Surety*, red. L.M. Brewer, A.L. Belleau, L.P. Jortner, M.A. Oertel, Chicago 2020; *Alternative Dispute Resolution in a Nutshell*, red. J.M. Nolan-Haley, St. Paul 2021; z literatury w języku polskim, zob.: *Sądownictwo polubowne. Arbitraż*, red. Ł. Błaszczak,

M. Ludwik, Warszawa 2007; *Diagnoza arbitrażu. Funkcjonowanie prawa o arbitrażu i kierunki postulowanych zmian*, red. B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz, Wrocław 2014.

6 Sumarycznie na temat „bólczek” współczesnego wymiaru sprawiedliwości zinstytucjonalizowanej (sądownictwa), zob. A. Jakubiak-Mirończuk, *Alternatywne a sądowe rozstrzygnięcie sporów*, s. 11 i n., 76–78. Autorka wspomniała m.in. o przewlekłości postępowania przed sądami, rosnących kosztach oraz stosunkowej nietrwałości orzeczeń: „szybkość, sprawność i niezawodność postępowania przed sądami pozostaje nadal jedynie w sferze postulatów i niezrealizowanych założeń” (s. 11). Por. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa*, s. 222–224: na temat współczesnego postulatu reform sądownictwa – „pojednać, a nie sądzić”; s. 227–239: na temat „postklasycznej koncepcji procesu”, która – poprzez włączanie instytucji alternatywnych do spektrum możliwości rozwiązywania sporów – jest zgodna z rozumieniem prawa jako rozmowy (koncepcja dialogicznej natury prawa: H.G. Gadamer, A. Reinach, A. Kaufmann; czy dyskursywnej natury prawa: Ch. Perelman, R. Alexy). Por. w kontekście negocjacji i filozofii prawa XX w.: J. Stelmach, B. Brożek, *Sztuka negocjacji...*, s. 13.

drodze dążenia do porozumienia przy uwzględnieniu perswazji albo asysty zaufanych jednostek.

Niewątpliwie też ludzie „lubią” mieć wybór – alternatywę, a spory – jako zjawisko psychologiczne, ale i prawnie relewantne – istniały zawsze, i niemal od zawsze starano się wypracowywać – z czasem coraz to subtelniejsze – sposoby pomocy stronom takiego sporu w jego rozwiązaniu. Podobno to Albert Einstein stwierdził, że każdy rodzaj dobrowolnej i ugodowej współpracy pomiędzy jednostkami jest oparty głównie na wzajemnym zaufaniu, a dopiero potem następuje zaangażowane zostają w niego instytucje, takie jak sądy i policja⁷.

pokazane zostaną wybrane cechy rzymskiego arbitrażu (w szczególności owa właściwa mu dobrowolność) po to, aby szczegółowo omówić – w kontekście historycznym i współczesnym – arbitraż przymusowy jako nieoczywisty wyjątek od reguły, na którego wprowadzenie decydował się, z zdaniem autorów w określonych przypadkach ponownie powinien się zdecydować, legislator, być może w związku z koniecznością zapewnienia „lepszej” ochrony określonego dobra. Przykładem takiej możliwej interwencji ustawodawczej będą tu rozwiązania przewidziane przez prawo polskie, choć nierzadko są one krytykowane przez przedstawicieli doktryny. Szczególnie interesującym



Ludzkość zna przypadki, gdy arbitraż bywał narzucony, niejako „przymusowy”. Przewidywany jest on obecnie coraz częściej przez porządki prawne różnych państw.

Institucja arbitrażu kojarzy się z dobrowolnością przystąpienia do poszukiwania ugody. Owa dobrowolność uczestnictwa w procedurze arbitrażowej oraz dobrowolność poddania się wyrokowi arbitra są też właściwe tej instytucji od wieków. Podkreśla je – jako jedną z najważniejszych cech arbitrażu – znaczna część autorów prac na ten temat. Niemniej ludzkość zna przypadki, gdy arbitraż bywał narzucony, niejako „przymusowy” (zwany też „obligatoryjnym”). Ów przymus zaś – jako cecha ambiwalentna dla tej instytucji – przewidywany jest obecnie coraz częściej przez porządki prawne różnych państw.

Przymusowy arbitraż można uznać za swoisty „podtyp” arbitrażu w ogóle – szczególną, choć dyskusyjną, odpowiedź na określone potrzeby społeczeństwa.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie najważniejszych momentów w rozwoju instytucji przymusowego arbitrażu, dla którego płaszczyzną odniesienia był i jest arbitraż dobrowolny. W tym celu

przypadkiem są regulacje prawa lotniczego, stąd właśnie one zostaną bardziej szczegółowo omówione. Poza nawiasem naszych rozważań pozostawiamy natomiast zagadnienie tzw. arbitrażu inwestycyjnego, którego wyróżnikiem są uregulowania prawa międzynarodowego zobowiązujące władze państw do poddania się arbitrażowi na wniosek inwestorów. Charakter tego rodzaju arbitrażu wprawdzie także nosi, przynajmniej w pewnym zakresie, cechy „przymusowości”, ale z uwagi na jego złożony, międzynarodowy kontekst analiza tych zagadnień wykraczałaby poza ramy opracowania⁸. Na zakończenie podjęta zostanie

⁸ Szerzej na ten temat przykładowo zob. S. Sołtysiński, *Arbitraż inwestycyjny, kohabitacja z wymiarem sprawiedliwości, rosnące koszty oraz inne problemy sądownictwa polubownego*, w: *Aurea praxis Aurea Theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, Warszawa 2011, s. 1854–1869; L. Bosek, *Aktualne zagadnienia sporne w międzynarodowym arbitrażu inwestycyjnym – uwagi na tle wyroku TSUE z 6.3.2018 r., C-284/16, Achmea*, w: *Ius civile*

⁷ Za M. Bobrowicz, *Mediacja. Jestem za*, Warszawa 2008, s. 24.

próba odpowiedzi na pytania dotyczące roli przymusowego arbitrażu w XXI w., zwłaszcza w czasach obecnego kryzysu instytucjonalnego sądownictwa: Czy jest on w opinii władzy stanowiącej prawo swoim antidotum na niedomagania formalne tradycyjnie ujmowanych postępowań tak sądowych, jak i polubownych? Czy stanowi on jeszcze sprawniejszy sposób polubownego rozwiązywania konfliktów? Czy wreszcie ustawodawca jest na tyle świadomy tej

nawet jeśli zostały uzupełnione o rozwiązania wypracowane dzięki bardziej racjonalnym metodom, znalazły swoje miejsce w legislacji dziś. Niemal w każdym opracowaniu na temat ADR wspomina się o tym, że arbitraż, mediacja czy negocjacje nie są „wynalazkami” państw współczesnych, ale znane były wszystkim kulturom starożytnym; że ich opisy znaleźć można już w Biblii; że nie były obce także kulturom pozaeuropejskim⁹.

Niemal w każdym opracowaniu na temat ADR wspomina się o tym, że arbitraż, mediacja czy negocjacje nie są „wynalazkami” państw współczesnych, ale znane były wszystkim kulturom starożytnym.

ambiwalentnej instytucji, by dostrzec w niej coś więcej niż tylko zwykły przymus, ale także środek pozwalający – ze względu na specyfikę relacji między stronami sporu – na osiągnięcie sprawiedliwości? Są to pytania fundamentalne: o kontekst, sens i cel „wymuszania” arbitrażu – czyli „przymuszania” stron do szukania rozwiązania sporu/sporów w określony sposób, jak również o samo prawne znaczenie owego „przymuszenia” do określonych działań.

2. Dobrowolność jako podstawowa cecha arbitrażu w kontekście wspólnej „rzymskiej” tradycji prawnej

Nierzadko powstałe na gruncie archaicznych porządków prawnych formy bywają niezrozumiałe w świetle dzisiejszych pojęć. W tym jednak przypadku – a więc pozasądowego rozstrzygnięcia sporów – to starożytni wypracowali pewne zasady, które przetrwały w średniowiecznych społeczeństwach, a następnie,

Potrzeba stworzenia takich metod rozwiązywania ludzkich konfliktów, które byłyby jak najdalej od zemsty, agresji i odwetu, ma więc charakter uniwersalny zarówno w czasie, jak i w przestrzeni¹⁰. Jednocześnie chęć umożliwienia znalezienia takiego rozwiązania sporu, które mogłoby zostać zaakceptowane przez obie strony, była i jest znakiem określonej kultury ostatecznego rozwiązywania konfliktów.

9 Np. w kontekście arbitrażu, zob. praca zbiorowa: *Alternative Dispute Resolution. From Roman Law to Contemporary Regulations*, red. B. Sitek, J.J. Szczerbowski, K. Ciuckowska-Leszczewicz, C. Lázaro Guillamón, S. Kursa, A.W. Bauknecht, Warszawa 2016 (różne aspekty arbitrażu w kontekście historycznym i porównawczym); w kontekście mediacji: M. Bobrowicz, *Mediacja...*, s. 17.

10 Por. choćby S. Grzybowski, *Dzieje prawa...*, s. 283, który podkreślił, że „tworzenie organów wymiaru prawa miało zapobiec stosowaniu pomocy własnej”. Zob. też tamże, s. 42–46 na temat organizowania wymiaru prawa w czasach prawa prymitywne. Jako uniwersalny w perspektywie historycznej arbitraż postrzega także F. Zappala, *Universalismo histórico del arbitraje*, „Universitas Bogotá (Colombia)” 2010, nr 121, s. 193–216.

vigilantibus scriptum est. Księga jubileuszowa Profesora Adama Olejniczaka, red. J. Haberko, J. Grykiel, K. Mularski, Warszawa 2022, s. 65–74.

Choć w literaturze przedmiotu na temat praw starożytnych od dawna twierdzi się, że sądy polubowne odgrywały ważną rolę w Babilonie (III tys. przed Chr.)¹¹, a także w Attyce, gdzie w zwyczajny było proponowanie przeciwnikowi zawarcia umowy – zapisu na sąd polubowny (Plat. *Prot.* 337e; Arist. *rhet.* 1374b)¹², to jednak dopiero Rzymianie stworzyli i opracowali elementy tej instytucji, i.e. sądownictwa polubownego, czyli takiego, gdzie strony, na podstawie porozumienia, powierzały rozstrzygnięcie sporu osobie prywatnej, której decyzji poddawały się z góry. Ten model wpłynął następnie na dalszy rozwój instytucji arbitrażu, to dopiero w średniowieczu i kolejnych epokach nowożytnych udoskonalano bowiem tę instytucję proceduralną. Trzeba jednak podkreślić, że punkt ciężkości rzymskiej regulacji arbitrażu (łac. *arbitrium*, także *arbitratus*, rzadziej *arbitrium*) leżał w prawie materialnym, jego podstawę stanowiły bowiem dwie umowy: zapis na sąd polubowny (*compromissum*) i gwarancja dawana przez sędziego polubownego – arbitra, który podejmował się prowadzenia postępowania i wydania wyroku (*receptum arbitri*). Tak też widzieli tę instytucję rzymscy jurysci, dyskutując określone aspekty arbitrażu, nie przejmowali się szczególnie samym przebiegiem procedury, jako nieco innej niż sformalizowana *ordo iudiciorum privatorum*. Procedurę arbitrażową pozostawiono praktyce, zwłaszcza z powodu tego, że była ona niesformalizowana, ale i mogła zależeć w szczegółach od tradycji i zwyczajów różniących się w zależności od miejsca w rozległym rzymskim imperium. Dopiero w kompilacji Justyniana (VI w. po Chr.) postępowanie polubowne zamieszczono wśród materii procesowej *sensu largo* (D. 4,8,1–52; C. 2,55,1–6; Nov. 82,11), do

której do dziś przynależy. Następnie, podobnie jak miało to miejsce w przypadku wielu instytucji prawnych, to właśnie rozwiązania zawarte w tej kompilacji stanowiły dla prawników podstawę – terminologiczną i koncepcyjną – kształtowania tej instytucji w kolejnych epokach w dziejach prawa.

Co więc wiemy o rzymskim arbitrażu?¹³

Początkowo, w czasach późnej republiki¹⁴ co do zasady forma umowy, którą dobrowolnie (zgodnie

13 Na temat różnych aspektów rzymskiego arbitrażu, zob. w szczególności: R. Düll, *Der Gütegedanke im römischen Zivilprozessrecht*, München 1931; G. Marani, *Aspetti negoziali e aspetti processuali dell'arbitrato. Contributo alla dottrina dell'arbitrato*, Torino 1966, s. 7–26; M. Talamanca, *Ricerche in tema di 'compromissum'*, Milano 1958; G. Crifó, *Arbitrato. Diritto romano*, Milano 1958, s. 893–895; F. Bonifacio, *Arbitro e arbitratore. Diritto romano*, w: *Novissimo Digesto Italiano*, t. 2, Torino 1964, s. 925–928; K.H. Ziegler, *Das private Schiedsgericht im antiken römischen Recht*, München 1971 (rec. M. Talamanca, *Arbitrato Romano dai 'veteres' a Giustiniano*, „Labeo” 1974, t. 20, nr 1, s. 83–104); P. Stein, *Arbitration under Roman Law*, „Arbitration” 1974, t. 41, nr 1, s. 203–206; M. Żolnierczuk, *Rzymskie sądownictwo polubowne (okres przedklasycy i klasycy)*, Lublin 1978; G. Buigues Oliver, *La solución amistosa de los conflictos en derecho romano. El arbitro 'ex compromisso'*, Madrid 1990; M. Marrone, *Sull'arbitrato privato nell'esperienza giuridica romana*, „Rivista dell'arbitrato” 1996, nr 6, s. 1–20; B. de Loynes de Fournichon, M. Humbert, *L'arbitrage à Rome*, „Revue de l'arbitrage” 2003, nr 2, s. 285–348; D. Roebuck, B. de Loynes de Fournichon, *Roman Arbitration*, Oxford 2004; A. Fernández de Buján, *Jurisdicción y arbitraje en derecho romano*, Madrid 2006; i nie tak dawno I. Milotić, *An outline of the arbitral procedure in Roman law*, „Forum historiae iuris”, <https://forhistiur.net/en/2013-01-milotic/?l=en> (dostęp: 1.12.2023); Tenże, *Roman arbitration: Concepts and Terminology*, „Croatian Arbitration Yearbook” 2019, nr 26, s. 87–106.

11 G. Pfeifer, *Judicial Authority in backlit Perspective: Judges in the Old Babylonian Period*, „Forum historiae iuris”, <https://forhistiur.net/media/zeitschrift/1103pfeifer.pdf> (dostęp: 1.12.2023), s. 1–12; zob. też S. Démare-Lafont, *L'arbitrage en Mésopotamie*, „Rivista dell'arbitrato” 2000, nr 4, s. 257–590.

12 Generalnie o tym D. Roebuck, *Ancient Greek Arbitration*, Oxford 2001; warto też wspomnieć o pracy E. Harrisa, *Trials, Private Arbitration, and Public Arbitration in Classical Athens or the Background to [Arist.] Ath. Pol.* 53, 1–7, w: *Athenaion Politeiai tra storia, politica, e sociologia: Aristotele e Pseudo-Senofonte*, red. C. Bearzot, M. Canevaro, T. Gargiulo, E. Poddighé, Milano 2018, s. 213–230.

14 Warto wspomnieć, że pewnych form postępowania funkcjonalnie odpowiadających postępowaniu polubownemu szuka się już w czasach królestwa i wczesnej republiki. Sam termin *arbitrium* pochodzi od słów *ar-* jako wcześniejszej formy przedrostka *ad-* („do”) oraz *bitere* („iść”), co miało opisywać archaiczny zwyczaj „chodzenia w pewne miejsce”, a następnie „chodzenie do jakiejś osoby poważanej i niezależnej od skonfliktowanych stron” w poszukiwaniu pomocy w znalezieniu rozstrzygnięcia. Zob. M. Żolnierczuk,

z zasadą autonomii woli stron) zawierały strony, była dowolna (nieformalne *pactum*), jednak zwyczajowo dodawano też wzajemne stypulacje karne (*stipulationes poenae*), czyli zobowiązania, odnośnie do zapłaty kary pieniężnej w bardzo różnych przypadkach niedotrzymania porozumienia z powodu konkretnych przyczyn (D. 4,8,11,2–4)¹⁵. *Stipulationes poenae* były „co do zasady konieczne” aż do czasów cesarza Justyniana, który z jednej strony utrzymał rozwiązania klasyczne (C. 2,55,4,5), ale z drugiej – w 529 r. po Chr. zrezygnował z obowiązkowych kar pieniężnych (C. 2,55,4,5), zastępując konstytucją z tego samego roku formę dowolną umowy obowiązkową formą pisemną albo formą ustną do protokołu sądowego (tzw. *forma apud acta*) (C. 2,55,4,6). Rozwiązanie to było niewątpliwie korzystne dla stron.

Klauzule umowne, które miały charakter obligatoryjny, to oznaczenie stron i sędziego polubownego zwanego *arbiter ex compromisso*, *iudex compromissarius*¹⁶, a także oznaczenie przedmiotu sporu (aktual-

nego, a nawet przyszłego). Możliwe było także poddanie pod arbitraż wszystkich sporów między stronami (tzw. *plenum compromissum*: D. 4,8,21,6). Klauzule fakultatywne pozwalały stronom ustalić takie aspekty postępowania, jak: termin jego zakończenia, sposób jego prowadzenia czy liczba arbitrów¹⁷.

Obowiązek przeprowadzenia postępowania powstawał przez dobrowolne przyjęcie go przez wskazanego sędziego – *receptum arbitri* (D. 4,8,3,2; D. 4,8,19,1)¹⁸. Ważne jest to, że przyjęcie na siebie obowiązku przeprowadzenia arbitrażu zawsze było dobrowolne (D. 4,8,3,1). Sankcjami w przypadku uchylania się przez arbitra od przyjętego już obowiązku był jednak przymus pretorski o charakterze administracyjnym – tzw. *coërcito* (np. zajęcie rzeczy należącej do arbitra – *pignoris capio*, grzywna – *multa*: np. D. 4,8,3,1; D. 4,8,3,3; D. 4,8,4; D. 4,8,8; por. na temat możliwości zwolnienia sędziego polubownego z obowiązku wydania rozstrzygnięcia: D. 8,4,15–17).

Samo postępowanie miało charakter nieformalny, jednak arbiter musiał przestrzegać zasad określonych w *compromissum*. Jeśli strony ich nie wskazały, arbiter sam określał sposób postępowania. Niemniej można przypuszczać, że istniały jakieś zbieżności z procesem zwyczajnym, państwowym, aż do III w. po Chr. zarówno postępowanie przed sędzią zwanym *iudex*

Rzymskie sądownictwo..., s. 25–26 i noty 31 i 32 na s. 173. Stanisław Wróblewski stwierdził nawet, że „sądownictwo państwowe w sprawach prywatnych wyrosło [...] z sądownictwa polubownego, którego cechy charakterystyczne powoli tylko i stopniowo od siebie odrzucało.” Zob. S. Wróblewski, *Sądy polubowne w historii prawa*, Kraków 1928, s. 3. Podobnie M. Kaser, K. Hackl, *Das römische Zivilprozeßrecht*, wyd. 2, München 1996, s. 29–30.

15 Stypulacje karne (*stipulationes poenae*) były użyteczne dla stron, w razie wszczęcia postępowania w przypadku niedotrzymania ustaleń *compromissum*, w szczególności uchylania się od wykonania orzeczenia arbitra, strona powodowa nie musiała bowiem przedstawiać dowodu wystąpienia jakiegokolwiek szkody w wyniku działania pozwanego, a sędzia z kolei nie był zobowiązany do szacowania sumy należnej powodowi, jako że ten dochodził kary (*poena*) ustalonej w stypulacji. Juryści wspominali tu o funkcji *in terrorem* takich stypulacji: D. 35,1,71,1; zob. też na temat znaczenia kar umownych: D. 4,8,38. Trzeba jednak wspomnieć, że jurysprudencja klasyczna przewidywała przypadki zabezpieczenia *compromissum* za pośrednictwem innych środków niż *stipulationes poenae*, a mianowicie w postaci nieformalnych *pacta de non petendo*: D. 4,8,11,3.

16 Różne znaczenia tego terminu zob. W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 24–25, s.v. *arbiter*; J. Sondel, *Słownik łaciński dla prawników*

i historyków, Kraków 1997, s. 74, s.v. *arbiter*. Ciekawe jest, że w źródłach nieprawnych arbiter określany był terminami *moderator*, *disceptator*: Cic. *part.orat.* 28: *disceptator is est rei sententiaequae moderator*; Cic. *de re publ.* 5,3: *disceptator aut arbiter litis*; i na zasadzie wyjątku: D. 4,8,17,3: *disceptator*. Zestawienie innych źródeł zob. *Oxford Latin Dictionary* (OLD), red. P.G.W. Glare, t. 1: A–L, wyd. 2, Oxford 2012, s. 175, s.v. *arbiter*.

17 Przykładową treść *compromissum* zachowaną w jednym z papierusów omówił szczegółowo T. Gagos, *Compromissum*, „The Bulletin of the American Society of Papyrologists” 2009, t. 45, s. 59–67.

18 *Receptum arbitri* to jedno z *pacta praetoria* (umów nietypowych, nieformalnych sankcjonowanych przez pretora). Określenie pochodzi od *recipere* – „przyjmować”. Generalnie chodziło tu o zobowiązanie gwarancyjne „przyjmowane” tylko przez jedną stronę porozumienia (*pactum* zawsze było jednostronnie zobowiązujące); przyrzeczenie określonego zachowania w przyszłości.

unus lub *iudex privatus*, jak i przed arbitrem miało bowiem charakter prywatny.

Wyrok w postępowaniu arbitrażowym (tzw. *arbitrium*, *arbitrarium*, także *sententia*) był ustny, dopiero z czasem – od czasów Justyniana – miał on mieć, co do zasady, formę pisemną¹⁹. Nie była jednak określona formuła treści wyroku – przypuszczalnie musiał on zawierać oznaczenie arbitra, stron i treść samego rozstrzygnięcia. Co istotne – w prawie klasycznym arbiter generalnie nie był związany prawem materialnym, niemniej zapewne ograniczały go podstawowe zasady porządku prawnego. Reguła ta ulegała pewnym ograniczeniom w prawie poklasycznym i justyniańskim (np. *Nov.* 113,1). W prawie klasycznym z wyrokiem

złożyły przysięgę (*compromissum iuratum*: C. 2,55,1–3, zmieniona przez *Nov.* 82,11 z 539 r.) lub gdy strony pisemnie uznały wyrok, lub nie zaczęły wyroku w terminie dziesięciu dni (C. 2,55 pr.–5; por. D. 42,1,15 pr.). W przypadku wystąpienia przez powoda do sądu państwowego w sprawie już rozstrzygniętej polubownie pozwany (który „wygrał” w postępowaniu polubownym) mógł w określonych sytuacjach bronić się zarzutem procesowym (*exceptio veluti pacti*). Widać tu dążenie do ostatecznego zakończenia postępowania – słowami klasycznego jurysty Paulusa – *arbitrium* zmierzało *ad finiendas lites* (D. 4,8,2)²⁰.

W rzymskim ujmowaniu arbitrażu podkreślić należy w szczególności element woli – samo słowo *arbitrium*



W rzymskim ujmowaniu arbitrażu podkreślić należy w szczególności element woli stron.

nie łączyła się prawomocność materialna. Początkowo nie był on również sankcjonowany inaczej niż tylko pośrednio, poprzez wspomniane kary umowne. Był to niewątpliwie słaby punkt rzymskiego arbitrażu. Justynian wprowadził możliwość prowadzenia egzekucji państwowej (na podstawie specjalnej skargi *in factum*), choć tylko w przypadku, gdy strony i arbiter

(syn. *arbitratus*) to tyle, co „wolna wola”, „swoboda”²¹, np. swobodna wola osoby prywatnej przy sporządzeniu testamentu. Trzeba w tym określeniu widzieć przejaw swobody stron co do wyboru tego właśnie sposobu postępowania.

Termin *arbitrium* odnieść należy także do swobody wyrokowania, jaką miał arbiter niezwiązany, jak wspomniano, normami prawa materialnego (np. D. 4,8,19 pr.; D. 4,8,27,2; por. jednak *Nov.* 113). Można w szczególności widzieć tu dozwoleństwo na stosowanie zasad słuszności, in. swobodne uznanie (*arbitrium*, *arbitratus* w tym kontekście to tyle, co „uznanie”, ale i „kaprys”²²). Co więcej, łacińska syntagma *arbitrium boni viri*, także obecna w źródłach prawa rzymskiego (np. D. 17,2,76), oznaczała w pierwszej kolejności

19 Forma pisemna *sententia arbitri* dodatkowo zatwierdzona przez strony stanowiła podstawę dowodową dla uruchomienia egzekucji na podstawie przyznanego przez Justyniana *actio in factum*. Jednak wprowadzone przez Justyniana reformy nie nakładały absolutnie obowiązkowej formy pisemnej na zapadające wyroki arbitrażowe. Możliwe było też sporządzenie porozumienia przez strony zawierającej informacje na temat przyjętej decyzji. Justynian utrzymał bowiem klasyczną formę *compromissum* (C. 2,55,4,5). Jeśli jednak stronom zależało na możliwości posłużenia się *actio in factum* (tj. skardze zmierzającej do bezpośredniej egzekucji), konieczne było zatwierdzenie przez nie zapadłego już wyroku (przez *subscriptiones*: C. 2,55,4,6). Podobne rozstrzygnięcie zostało przewidziane dla tzw. *compromissum sine poena* (C. 2,55,5 pr.). W tym wypadku strony mogły potwierdzić zapadłe rozstrzygnięcie również poprzez milczenie (tj. brak zgłoszenia sprzeciwu).

20 D. 4,8,1: *Compromissum ad similitudinem iudiciorum redigitur et ad finiendas lites pertinet.*

21 J. Sondel, *Słownik...*, s. 74, s.v. *arbitratus, arbitrium*; W. Litewski, *Słownik...*, s. 25, s.v. *arbitrium*. Zestawienie źródeł starożytnych zob. OLD, s. 175–176, s.v. *arbitrium, arbitrium*.

22 W. Litewski, *Słownik...*, s. 25, s.v. *arbitrium*; J. Sondel, *Słownik...*, s. 74, s.v. *arbitratus, arbitrium*. Zestawienie źródeł starożytnych zob. OLD, s. 175–176, s.v. *arbitrium, arbitrium*.

„osąd człowieka prawego” („opinia człowieka uczciwego”), a dopiero później w źródłach jurydycznych jako *boni viri arbitrato* – miała znaczenie prawne, czyli „według uznania”, „uczciwie”, lub też „według własnego doświadczenia życiowego”, np. gdy strony umowy pozostawiły oznaczenie świadczenia osobie trzeciej czy też gdy przyrzeczenie przekazania jakiejś odpowiedniej części majątku zależało w swej wielkości od uznania „człowieka uczciwego” (przykładowo

przyjęcie przez arbitra obowiązku arbitrażu (przez *receptum arbitri*), nieformalny charakter postępowania polubownego, szeroka swoboda przy orzekaniu, zakaz środków zaskarżenia (zwłaszcza apelacji: C. 2,55,1 – Karakala, 213 r.), państwową egzekucja orzeczenia (od czasów Justyniana), i wreszcie zasada ogólnej dopuszczalności zapisu na sąd polubowny (wyłączone były jedynie niektóre sprawy ze względu na interes państwowy).



Rzymskie ujęcie arbitrażu zawierało wiele podstawowych elementów i wartości, które mamy i dziś.

w przypadku *cautio de bonis conferendis*)²³. I tak Seneka podkreślał (*de benef.* 3,7,5), że – w przeciwieństwie do sędziego – „[...] rozjemca [...] ma całkowitą, prawem ani przysięgą nie skrzepowaną wolność sumienia i dlatego może z jednej strony coś ująć, z drugiej coś dodać i według swego uznania ferować sentencję wyroku, nie według tego, jak każe prawo i sprawiedliwość, lecz jak nim powoduje ludzkość i litość”²⁴. Z kolei Ciceron wskazywał (*de off.* 3,15,61): „w formułach dla sądów polubownych [pojawia się] zalecenie, aby w sprawach o majątek rozwiedzionej żony orzekano, *jak się rzetelniej i słuszniej będzie zdawało*”²⁵.

Sumując – rzymskie ujęcie arbitrażu zawierało wiele podstawowych elementów i wartości, takich jak: sama idea zapisu na sąd polubowny (nawet jeśli forma umowy zmieniała się w czasie), treść umowy, która obejmowała klauzule konieczne i fakultatywne,

Ustawodawstwo cesarskie świadczy jednak wyraźnie o tym, że państwo – choć początkowo w ograniczony sposób kontrolowało podstępowanie polubowne – z czasem zaczęło dążyć do swoistej instytucjonalizacji tego typu postępowania, zwłaszcza że to dzięki działalności prawodawczej cesarzy kompromis został uznany za jedną z – określonych następnie przez glosatorów *pacta legitima* – umów, gdzie formą ochrony stron była *condictio ex lege* (D. 13,2; C. 4,9).

Kompromis w wypracowanym w Rzymie kształcie umożliwiał z jednej strony uniknięcie sformalizowanej procedury w sprawach prywatnych, czyli pozwalał na dość szybkie i „łagodne” rozwiązanie sporu, zwłaszcza ludziom, którzy zwyczajnie dążyli do pokojowego rozwiązania sporu; ale też z drugiej popularny był wśród ludzi majątnych, którzy pragnęli uniknąć rozgłosu. W tym przypadku bowiem kontrola opinii społecznej była minimalna w porównaniu z procesem sądowym, który – co do zasady – miał charakter publiczny (w sensie dostępności dla gapiów). O popularności tej formuły świadczą zachowane źródła epigraficzne.

Rzymskie *compromissum*, w przypadku którego arbitrowi wyznaczano każdorazowo, było też zaczątkiem powstałego w późnej starożytności stałego sądownictwa polubownego w postaci *episcopalis audientia*, czyli sądownictwa polubownego sprawowanego przez

23 W. Litewski, *Słownik...*, s. 25, s.v. *arbitrium boni viri (arbitratus)*. Szerzej zob. G. Traini, *Nota sull' 'arbitrium boni viri'*, w: *Studi giuridici per il XXXV anno d' insegnamento di Filippo Serafini*, Florencja 1892, s. 165–171.

24 Tłum. na język polski za: Seneka, *Pisma filozoficzne*, t. 2, tłum. L. Joachimowicz, Warszawa 1965, s. 165.

25 Tłum. na język polski za: Ciceron, *Pisma filozoficzne*, t. 2, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1960. Tak samo Cic. *top.* 66.

biskupów (jako arbitrów)²⁶. Co znamienne – ta droga postępowania dostępna była zarówno w przypadku sporów cywilnych (już od III w. po Chr.), jak i spraw karnych. Zgoda – wola obu stron na oddanie sporu przed trybunał biskupi – była wymagana od 398 r. (Arkadiusza i Honoriusza: C. 1,4,7; C.Th. 1,27,2; także C. 2,55,1; D. 4,8,30), początkowo bowiem wystarczało, że jedna strona sporu już zawiązanego przed sądem

Teodozjusza Wlk. w 408 po Chr., zam. w C.Th. 1,27,2, a nast. w C. 1,4,8). Justynian w instytucji tej widział przede wszystkim formę obrony interesów ubogich warstw społecznych („słabszej strony konfliktu”) przed nadużyciami ze strony warstw uprzywilejowanych²⁷. Decydując się bowiem na szybsze i nieodpłatne sądownictwo biskupie strony oszczędzały zarówno czas, jak i pieniądze.



Państwo – choć początkowo w ograniczony sposób kontroloowało podstępowanie polubowne – z czasem zaczęło dążyć do swoistej instytucjonalizacji tego typu postępowania.

świeckim zwróciła się do „osądu biskupiego”, by taka sprawa powinna być rozpatrywana na zasadach arbitrażu (C.Th. 1,27,1 – Konstantyn Wlk., 318 r.). Walentynian III w konstytucji wydanej w 452 r. określił naturę porozumienia stron o poddanie sporu rozstrzygnięciu sądu biskupiego właśnie jako *compromissum* (Nov. Val. 35 pr.). Wykonaniem wyroku zajmowała się władza świecka (Arkadiusz i Honoriusz, potw. przez

Pomimo cesarskich interwencji legislacyjnych rzymskie *compromissum* przez cały okres rzymskiej starożytności zachowało jednak – co do zasady – charakter dobrowolny jako arbitraż umowny²⁸, o czym świadczy choćby źródłosłów: *co-promissio, co-promissum* – „wzajemne przyrzeczenie” (*promissio, promissum* to tyle, co „przyrzeczenie”, „obietnica”²⁹; przedrostek

26 Zob. fundamentalne studia: G. Vismara, *‘Episcopalis audientia’. L’attività giurisdizionale del vescovo per la risoluzione delle controversie private tra laici nel diritto romano e nella storia del diritto italiano fino al secolo nono*, Milano 1937; Tenze, *La giurisdizione civile dei vescovi (secoli I–X)*, Milano 1995; F.J. Cuenca Boy, *La ‘Episcopalis audientia’*, Valladolid 1985; R.M. Cimma, *L’‘episcopalis audientia’ nelle costituzioni imperiali da Costantino a Giustiniano*, Turyn 1989; nie tak dawno w romanistyce polskiej na ten temat pisali i literaturę zestawili: ks. P. Sadowski, *‘Episcopalis audientia’ w ustawodawstwie Konstantyna Wielkiego*, w: *Historia prawa w służbie sprawiedliwości. Materiały z I Opolskiego Colloquium Prawno-Historycznego*, red. P. Sadowski, A. Szymański, Opole 2006, s. 81–105; oraz M. Wojtczak, *‘Audientia episcopalis’ w praktyce prawnej późnej starożytności – w poszukiwaniu źródeł regulacji sądów biskupich za panowania Justyniana*, „U schyłku Starożytności. Studia źródłoznawcze” 2016, t. 15, s. 117–144.

27 Na temat nastawienia Justyniana do *episcopalis audientia*, co znalazło przejaw w jego legislacji w formie Novellae, zob. w szczeg. H. Jaeger, *‘Justinien et l’episcopalis audientia’*, „Revue d’histoire du droit” 1960, nr 38, s. 214–262.

28 W późno antycznej praktyce prawnej można jednak odnaleźć również przykłady „przymusowego” arbitrażu, bowiem urzędnik rzymski mógł skierować zwaśnione strony do podporządkowanego mu administracyjnie podmiotu wyznaczając do arbitrem w sprawie i nakazując rozstrzygnięcie konfliktu. Por. na temat tzw. *grammatophoros*: F. Morelli, *‘Grammatophoro i vie della giustizia nell’Egitto tardo antico’*, w: *Symposion 2005. Vorträge zur griechischen und hellenistischen Rechtsgeschichte (Salerno, 14.–18. September 2005)*, Wien 2007, s. 351–371, w szczeg. s. 368–369. A także o „przymusowym arbitrażu”: J. Urbanik, *‘Compromesso o processo? Alternativa risoluzione di conflitti e tutela dei diritti nella prassi della tarda antichità’*, w: *Symposion 2005...*, s. 377–400, w szczeg. s. 393.

29 J. Sondel, *Słownik...*, s. 796, s.v. *promissio, s.v. promissum*.

co- sugeruje zaś obustronność takiego przyrzeczenia, wzajemność). To, co należy tym samym podkreślić, to wzajemność wynikająca z obu stron sporu. Był to

ocenę określonych, z czasem wskazywanych przez władzę osób pojawił się w średniowieczu jako wyjątek od tradycyjnie zachowanej rzymskiej formuły arbitrażu



Pomimo cesarskich interwencji legislacyjnych rzymskie *compromissum* przez cały okres rzymskiej starożytności zachowało co do zasady charakter dobrowolny jako arbitraż umowy.

jednak, jak już wspomniano, ten moment rozwoju tej instytucji, kiedy wykształciły się jej cechy, będące podstawą do prawniczej dyskusji w kolejnych epokach³⁰ i mające swoje odbicie w regulacjach obowiązujących w państwach współczesnych.

3. Przymusowy arbitraż – perspektywa historyczna

Choć pewne „momenty przymusowości” można wiedzieć i w niektórych procesowych instytucjach prawa rzymskiego³¹, swoisty przymus oddawania sporów pod

dobrowolnego, nad którego kształtem i ulepszeniami czuwali przedstawiciele glosatorów i komentatorów³².

kwalifikacjach, umiejętnościach, doświadczeniu, wiedzy ekspercką, których nie wymagano od zwykłych sędziów – obywateli rzymskich wpisanych na listę (*album iudicum*). Dla porównania – arbitrator to tyle, co rozjemca albo rzeczoznawca. J. Sondel, *Słownik...*, s. 74, s.v. *arbitrator*, por. n. ... *supra*: *disceptator*, *moderator*. Na temat roli ekspertów w tych procedurach „przymusowo-arbitrażowych” zob. ciekawie I. Miliotić, *Experts and expertise in Roman arbitration*, „Croatian Arbitration Yearbook” 2014, nr 21/22, s. 227–244.

30 Na temat rzymskich instytucji, jak *compromissum*, *receptum arbitrii*, *stipulationes poenae* i ich oddziaływania na prawo okresu *ius commune*, zob. R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundation of the Civilian Tradition*, Oxford 1996, s. 96–97, 98–99, 513–514, 525–527.

31 Arbitr występował też w postępowaniu procesowym zryczajnym. W szczególności arbiter w postępowaniu działowym (w procesie legisakcyjnym i formularnym) był wyznaczany w celach rozjemczych (np. przy *actio finium regundorum* o rozgraniczenie nieruchomości – tu: *agrimensores*, *mensores*, *finitores*, *gromatici*: Gai 4.17a; ldt 7,5: *controversia de finibus*), dla podziału współwłasności (przy *actio communi dividundo*, *actio familiae erciscundae*: Gai 4.17a), dla dokonania oszacowania wartości roszczeń niepieniężnych (tzw. *arbitrium litis aestimandae*; *litis aestimatio*), dla obliczenia kary prywatnej przy *bonae fidei iudicia* (np. D. 17.2.76). Miał on większe możliwości uznaniowe niż typowy *iudex unus*, w szczególności przy orzekaniu uwzględniał zasadę *bona fides*, jak i szereg czynników ekonomicznych (a więc wiedzę fachową). Chodziło tu więc o osobę o określonych

32 Zob. zvl. szczegółowe studium na ten temat: R. Wojciechowski, *Arbitraż w doktrynie prawnej średniowiecza*, Wrocław 2010, wraz z omówieniem źródeł i zestawieniem literatury. Z innych, wcześniejszych prac, zob. ważne studium L. Martone, ‘Arbiter’–‘arbitrator’. *Forme di giustizia privata nell’età del diritto comune*, Neapoli 1984; Ch. Jarrosson, *Les frontières de l’arbitrage*, „Revue de l’arbitrage” 2001, nr 1, s. 9–10. Zob. ciekawe uwagi na temat elementów mediacji i arbitrażu w XV-wiecznej procedurze przyjmowanej na terenach niemieckich: A. Krey, *Lay Dispute Resolution Strategies in the Late Middle Ages*, „Forum historiae iuris” 2011, s. 5–6, <https://forhistiur.net/2010-08-krey/?l=en> (dostęp: 1.12.2023). Na temat różnych aspektów arbitrażu w okresie *ius commune* zob. też M. Godfrey, *Arbitration in the ‘Ius Commune’ and Scots Law*, „Roman Legal Tradition” 2004, nr 122, s. 122–135; a także D. Costa, *Sul fenomeno arbitrale nell’esperienza olandese: da Proculo alla Corte Permanente di Arbitrato*, „Cultura Giuridica e diritto vivente. Rivista online del Dipartimento di Giurisprudenza Università di Urbino Barlo Bo” 2014, nr 1, s. 3–17.

Średniowieczni prawnicy pracowali głównie na źródłach prawa rzymskiego, stąd modelem podstawowym, wyjściowym i intuicyjnie rozumianym był arbitraż dobrowolny³³, co wielokrotnie podkreślali jurysci tego okresu³⁴. Arbitraż przymusowy pojawiał się natomiast wówczas, gdy prawodawca postanawiał,

Sądownictwo państwowe było bowiem regułą, zwłaszcza że władza dążyła – co naturalne – do swego umacniania się. Zauważono jednak potrzebę zapewnienia wyjątkowej ochrony określonym grupom społecznym – a to ze względu na ich szczególny status, zawód czy słabość w sensie życiowym



Przymus oddawania sporów pod ocenę określonych, z czasem wskazywanych przez władzę osób pojawił się w średniowieczu jako wyjątek od tradycyjnie zachowanej rzymskiej formuły arbitrażu dobrowolnego, nad którego kształtem i ulepszeniami czuwali średniowieczni prawnicy.

że w określonych sytuacjach powód lub nawet obie strony sporu powinny mieć swoisty przywilej (*privilegium*) – możliwość wyłączenia sporu spod sądu państwowego³⁵.

i majątkowym. Zwrócono uwagę przy tej okazji, że ów przymusowy arbitraż mógłby – jako mechanizm prawny – umożliwić nie tylko szybkie, ale i w miarę jednolite rozstrzygnięcie określonych kategorii spraw, dając definitywne rozstrzygnięcie. W średniowieczu bowiem zdarzało się, że sądy państwowe, które nierzadko już wówczas były przeciążone, dawały w sprawach z danej materii rozbieżne orzeczenia. W ten sposób nakaz prawa stał się źródłem obowiązku poddania się arbitrażowi, jak np. w przypadku norm zawartych w statutach miast włoskich wydawanych w XIV i XV w., które przewidywały tzw. arbitraż *ex necessitate statuti*. Podobnie statuty korporacji zawodowych co do zasady zawierały klauzule dające wyłączne uprawnienia arbitrażowe określonym organom takich korporacji, np. cechów zrzeszających kupców czy rzemieślników.

Prawnicy średniowieczni, w szczególności tacy komentatorzy jak Marcus Antonius Blancus (1498–1548), zainteresowali się owym arbitrażem *ex necessitate* (*necessitas* – konieczność)³⁶. Wśród autorów

33 Na temat dobrowolności – w oparciu o *voluntas* stron – arbitrażu w optyce prawników średniowiecznych, zob. R. Wojciechowski, *Arbitraż w doktrynie...*, s. 64 i n., 66–69, 97–108.

34 *Ouia iudiciorum: [iurisdictio non ordinaria] ... ex consensu partium provenit vel ex compromisso; Bulgarus, Excerpta legum edita a Bulgarino causidico: arbitrium itaque eum dicimus, cui proprio consensu compromittentes actor et reus partes iudicis committunt; Placentinus, Summa Codicis: arbiter extra compromissum nihil facere potest. – „Ouia iudiciorum: [jurysdykcja nadzwyczajna] ... z porozumienia stron lub z zapisu na sąd polubowny; Bulgarus, Excerpta legum edita a Bulgarino causidico: dlatego arbitrażem nazywamy [postępowanie], gdy powód i pozwany, umawiając się za własną zgodą, zgadzają się co do osoby sędziego [polubownego]; Placentinus, Summa Codicis: arbiter nie może zrobić nic poza [treścią] zapisu na sąd polubowny”. Cyt. łac. za: R. Wojciechowski, *Arbitraż w doktrynie...*, s. 66, 69, 71.*

35 Por. w prawie kanonicznym: postępowanie polubowne jako *modus evitandi iudicia*: K.Kan. 1983, cann. 1713–1718.

36 M.A. Blancus, *Tractatus de compromissis faciendis inter coniunctos*, Lugduni 1549.

traktatów wspomnieć trzeba także o Robertusie Maranta (1476–1534/1535)³⁷. Dzieła pisane przez jurystów uniwersyteckich miały wówczas znaczenie praktyczne jako swoiste – bowiem nieimperatywne – „źródła norm prawnych”. O względnej jednolitości orzecznictwa decydowały też *consilia* – porady udzie-

krewnymi i powinowatymi (sprawy osobiste zastrzeżone były dla sądów kościelnych); sprawy między kupcami, między rzemieślnikami; sprawy między władzą a najemnikami udającymi się na wojnę³⁹. Z kolei podmiotowo – *rationes personae* – do uczestnictwa w takim postępowaniu mogły być „zmuszone” osoby ze względu



Arbitraż przymusowy pojawiał się wówczas, gdy prawodawca postanawiał, że w określonych sytuacjach powód lub nawet obie strony sporu powinny mieć swoisty przywilej (*privilegium*) – możliwość wyłączenia sporu spod kognicji sądu państwowego.

lane przez jurystów uniwersyteckich, które dawane były na potrzeby poszczególnych spraw, niemniej w pewien sposób ciążyły ku tworzeniu jakiejś wspólnej płaszczyzny doktrynalnej³⁸.

Rodzaj spraw – *rationes materiae* – uzasadniających odejście od dobrowolności i wprowadzanie przymusu arbitrażu to m.in.: sprawy majątkowe pomiędzy

na: bliskość relacji rodzinnej (rodzina naturalna), relację zaufania jako fundamentu powstawania jakichś wspólnot, wspólną profesję (członkowie cechów) czy wspólne cele przyświecające podejmowanym działaniom (udziałowcy i wspólnicy spółek o wspólnym majątku – co do ustalenia udziałów i podział majątku). Podobnie osoby budzące współczucie, jak wdowy, sieroty, pupile czy po prostu nieszczęśliwcy życiowi, mogły liczyć na taki właśnie przywilej wyłączenia kompetencji sędziów zwyczajnych⁴⁰.

Przykładowo: w przypadku wszczęcia procesu przed sądem zwyczajnym między krewnymi podniesienie przez któregokolwiek z nich zarzutu pokrewieństwa lub powinowactwa prowadziło do odwołania kompetencji sędziów zwyczajnych. Z kolei statuty korporacji przewidywały obowiązek postępowania polubownego

37 R. Maranta, *Speculum Aureum et lumen aduocatorum praxis ciuilibis*, Lugduni 1550.

38 Generalnie można stwierdzić, że w średniowieczu i w epokach następnych *consilium* nazywano poradę prawną, będącą w swej istocie analizą określonego problemu prawnego, sporządzaną w języku łacińskim, najczęściej przez mających uniwersyteckie przygotowanie jurystów. Fenomen *consiliorum* polegał na tym, że poza tym, że były one wskazówką – sugestią rozwiązania problemu prawnego w konkretnej sprawie, to *via facti* były wykorzystywane w innych, podobnych, jakby na zasadzie precedensu, choć nie było to wiązanie formalne, ale autorytatywne i perswazyjne. W ten sposób jednak kształtowała się „jednolita linia orzecznicza” w określonej kategorii spraw, co gwarantowało jedność orzecznictwa. Szerzej na temat *consiliorum* zob. A. Szymańska, ‘*Consilia*’ a inne gatunki literatury prawniczej, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 120, s. 721–732, wraz z dalszą literaturą.

39 R. Wojciechowski, *Arbitraż w doktrynie...*, s. 109–110. J. Reszczyński, *Sądownictwo i proces w kodyfikacji Macieja Śliwnickiego z 1523 roku*, Kraków 2008, s. 629, omawiając przepisy Sigismundiny (nieobowiązującej polskiej kodyfikacji z I poł. XVI w.) dotyczące sądownictwa polubownego (s. 627–640), także wspominał o – jako szczególnej formie postępowania (*arbitratum necessarium*), arbitrażu przymusowym w przypadkach sporów (kłótni) majątkowych (*disceptaciones pecuniarie*) między matką a dziećmi.

40 R. Wojciechowski, *Arbitraż w doktrynie...*, s. 112–113.

już tylko w wyniku woli jednej ze stron, objawionej po powstaniu sporu (tzw. *requisitio* – żądanie arbitrażu). W takim przypadku arbitraż stawał się konieczny – niejako przymusowy (*arbitrium necessarium*). Tu więc żądanie arbitrażu prowadziło do odwołania kompetencji sędziów zwyczajnych, władza publiczna (władza administracyjna lub nawet sędzia w rozpoczętym już procesie) miała zaś obowiązek „zmuszać” skonfliktowane strony do zawarcia umowy arbitrażowej. Było to więc swoiste rozwiązanie hybrydowe: umowa (a jak wspomniano – umowa arbitrażowa ze swej natury zakłada dobrowolność jej zawarcia⁴¹), która „powstawała” na skutek działania norm prawa publicznego.

Sumując, można postawić pytanie: jakie dobro chciano chronić, „łmiać” jedną z pierwotnych i podstawowych zasad arbitrażu – jego dobrowolność? Zdrowy rozsądek (*ratio*)? A może naturę lub zaufanie (*natura, fides*) jako podstawę powstawania różnych relacji społecznych? Czy może wreszcie pożytek publiczny (*utilitas publica*)? Nie ulega bowiem wątpliwości, że nawet jako przymusowe, postępowanie polubowne w swoim kształcie średniowiecznym było stosunkowo efektywne i szybkie (*sine dilatione; velocitas, celeritas*), a także gwarantowało brak rozgłosu (*sine strepitu; secretum*)⁴². Na pewno więc jednym ze skutków „przymuszania” do arbitrażu była minimalizacja różnych kosztów społecznych sporów – tych materialnych i niematerialnych, jak np. niezwykle ważna utrata dobrego imienia.

W czasach nowożytnych, a następnie w czasach XIX- i XX-wiecznych kodyfikacji, obok tradycyjnego arbitrażu dobrowolnego⁴³, przypadki przymusowego

arbitrażu znały m.in. prawo francuskie⁴⁴ czy prawo niemieckie⁴⁵.

44 Już w 1560 r. na podstawie nakazu Franciszka II (*l'édit de Fontainebleau*) arbitraż stał się przymusowy w przypadku sporów między kupcami. *L'Ordonnance de Colbert* z 1673 r. dotyczący handlu przewidywał przymusowy arbitraż w przypadku sporów między członkami spółek kapitałowych. Regulację tę przejął w podobnym kształcie francuski Kodeks handlowy (*Code de commerce*) z 1806 r., który w art. 51 statuował, że każdy spór między członkami spółki, w szczególności dotyczący funkcjonowania tej osoby prawnej, będzie rozstrzygany przez arbitrów (*Toute contestation entre associés, et pour raison de la société, sera jugé par des arbitres*). W nauce francuskiej przyjmuje się, że jednym z kluczowych momentów rozwoju tej instytucji była interpretacja *Cour de Cassation* w sprawie *Potin/Veuve Henri* (14 czerwca 1814 r.), gdzie wprost stwierdzono: istotą „przymusowości” arbitrażu jest to, że nie tyle takie spory muszą być poddane arbitrażowi; ale że jeśli choć jeden z członków spółki będzie chciał poddać sprawę sądowi polubownemu, to wówczas pozostali członkowie są zobligowani się takowemu arbitrażowi poddać, zaś sądy państwowe zobligowane są znać się za niewłaściwe: *Les dispositions de l'ordonnance ne disent pas que les contestations entre associés seront toujours et nécessairement portées devant les arbitres, mais seulement qu'un des associés pourra provoquer l'arbitrage et obliger son coassocié à s'y soumettre, qu'ainsi, aux termes de ces lois, les tribunaux de commerce ne sont dessaisis des contestations entre associés que lorsqu'il convient aux parties en cause, ou à l'une d'entre elles, de demander le renvoi devant les arbitres.* – „Z postanowień ordonansu / ustawy nie wynika, że spory między współnikami zawsze i koniecznie będą kierowane do arbitrów, a jedynie, że jeden ze współników może wymusić arbitraż i zobowiązać swojego partnera [w spółce] do poddania się mu, co oznacza, że, zgodnie z tymi przepisami, sądy gospodarcze są wyłączone ze sporów między partnerami spółki jedynie wtedy, gdy jest właściwe, aby zainteresowane strony albo jedna z nich zwróciły się z wnioskiem o przekazanie sprawy arbitrom”. Szerzej, zob. Ch. Jarrosson, *Les frontières...*, s. 11 i n., wraz z przeglądem poglądów przedstawicieli doktryny francuskiej, dawniejszego i współczesnego orzecznictwa i zestawieniem literatury przedmiotu.

45 Z pojęciem arbitrażu przymusowego można się bowiem spotkać w niemieckiej nauce prawa. W opozycji do sądów polubownych w ścisłym tego słowa znaczeniu (niem. *echte Schiedsgerichte*) przedstawiciele doktryny w Niemczech

41 Por. C. 4,10,5: *Contractus ab initio voluntatis est, ex post facto necessitatis* – „Zawarcie umowy / kontraktu jest dobrowolne, ale wykonanie przymusowe”.

42 Por. *Statuta Pisani*: s. 33: *de plano, et bono et aequo et omni tempore et sine strepitu et figura iudicii et dilatione*. Cit. za: R. Wojciechowski, *Arbitraż w doktrynie...*, s. 119.

43 Ogólnie na temat arbitrażu dobrowolnego w różnych państwach europejskich w 1 poł. XX wieku, wraz z zestawieniem literatury, zob. S. Plaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 3. *Okres międzywojenny*, Kraków 2001, s. 533–538.

Jego obecność w porządkach prawnych państw europejskich ma miejsce do dziś. Od poł. XX w. rozszerzanie płaszczyzn działalności profesjonalnej, w których władza uznawała za uzasadnione wprowadzanie „przymusu” arbitrażu, tłumaczono nierzadko – obok efektywności samego rozwiązania sporu – także efektywnością wymuszenia spełnienia świadczenia (czyli

jest swoistym wypaczeniem właściwych mu cech, jak w szczególności właśnie dobrowolność: *L'arbitrage serait [...] par nature volontaire ou plus précisément consensuel, c'est-à-dire voulu par toutes les parties qui prennent part au litige*⁴⁷ – „Arbitraż byłby [...] z natury dobrowolny, a ściślej konsensualny, czyli chciany przez wszystkie strony biorące udział w sporze”. Niektórzy



W czasach nowożytnych, a następnie w czasach kodyfikacji, obok tradycyjnego arbitrażu dobrowolnego, przypadki przymusowego arbitrażu znały porządki prawne państw zachodnioeuropejskich.

wykonania powinności wynikających z prawa prywatnego), jak przykładowo na gruncie francuskim uzyskania odszkodowania/wynagrodzenia w przypadku zwolnienia dziennikarza z umowy o pracę (np. francuska ustawa dot. sporów dziennikarzy z 29 marca 1935 – obligatoryjny arbitraż przed Komisją Arbitrażową Dziennikarzy – *Commission arbitrale des journalistes*; nast. fr. Kodeks Pracy art. L-761-1 i n.) lub rozwiązania jakichkolwiek sporów powstałych w związku ze świadczeniem usług przez adwokatów na podstawie umowy o pracę (np. fr. ustawa dot. organizacji zawodu adwokata z 31.12.1971, now. 1990 – obligatoryjny arbitraż prezesa izby adwokackiej, tzw. *l'arbitrage du Bâtonnier*)⁴⁶. W doktrynie francuskiej dominuje jednak pogląd, że taki rodzaj arbitrażu

francuscy autorzy, np. Andrea Pinna, określili nawet arbitraż przymusowy jako herezję (*une hérésie*)⁴⁸.

Konkludując – istotą arbitrażu przymusowego było to, że jedna ze stron sporu mogła zobligować drugą stronę do poddania sporu pod kompetencję arbitrów na podstawie konkretnego szczególnego postanowienia prywatno- lub publicznoprawnego. W ten sposób otworzona została droga do tego, by to jeden podmiot będący w określonej relacji prawnej z innym, mógł ów arbitraż narzucić, dawały mu taką możliwość bowiem przepisy prawa.

stawiają różnego rodzaju instytucje nie będące sądami państwowymi, a narzucone stronom przez przepisy ustawy (niem. *unechte Schiedsgerichte, Schiedsgerichte ohne Vertragsgrundlage*). Por. P. Schlosser, w: *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, red. F. Stein, M. Jonas, Tübingen 2002, s. 347–348; J. Münch, w: *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und Nebengesetzen*, red. T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, München 2008, s. 50–51; A. Baumbach, W. Lauterbach, J. Albers, P. Hartmann, *Zivilprozessordnung*, München 2010, s. 2373–2374.

46 A. Pinna, *Réflexions sur l'arbitrage forcé*, „Gazette du Palais”, 14–16 décembre 2008, s. 5; Ch. Jarrosson, *Les frontières...*, s. 15.

47 Tamże, s. 1–8.

48 A. Pinna, *Réflexions sur...*, s. 1: *Parler d'arbitrage forcé serait donc une hérésie puisque les parties à un litige né ou à naître devraient pouvoir être totalement libres de recourir à ce mode alternatif de règlement des litiges; Le forçage est tellement aux antipodes de la conception communément admise de l'arbitrage, assis sur des bases conventionnelles, qu'il paraît impossible de parler d'arbitrage forcé* – „Mówienie o arbitrażu wymuszonym [przymusowym] byłoby zatem herezją, ponieważ strony istniejącego lub przyszłego sporu powinny mieć pełną swobodę skorzystania z tej alternatywnej metody rozstrzygnięcia sporów; Przymus jest na tyle odległy od powszechnie przyjętej koncepcji arbitrażu, opartej na podstawach umownych, że wydaje się niemożliwe, aby mówić o arbitrażu przymusowym”.

4. Przymusowy arbitraż – perspektywa współczesna: poglądy doktryny i regulacje ustawowe na przykładzie prawa polskiego

Współczesna doktryna polska także rozważała istotę „przymusowego arbitrażu”. Dyskutując status „ustawowych sądów polubownych” albo „sądów ustanowionych w rozporządzeniach ostatniej woli albo w aktach fundacyjnych”, przedstawiciele doktryny u schyłku XIX w., a także później w XX w., w okresie międzywojennym, skłaniali się bowiem ku uznaniu tych sądów za rodzaj sądów polubownych.

Temu zagadnieniu wiele uwagi poświęcił Franciszek Ksawery Fierich. Odnosząc się w swojej pracy o sądach polubownych do jednego z głoszonych wówczas poglądów o publicznym charakterze zapisu na sąd polubowny, stwierdził, że kompromis nie utracił prywatnoprawnego charakteru, a jednocześnie

szukać w woli stron prywatnych⁵⁰. Argumentował na korzyść przyjęcia takiego stanowiska, podkreślając, że statuty regulują zasady członkostwa, określają prawa i obowiązki członków, przystąpienie do stowarzyszenia następuje zaś na zasadach w nich określonych: „tym samym sędzić należy, iż i w tym wypadku wola stron spór wiodących wprawdzie nie wprost, nie bezpośrednio, ale pośrednio przez statut jest źródłem władzy sędziów polubownych⁵¹”.

W swoich rozważaniach F.K. Fierich odwołał się do jednego jeszcze sposobu ustanowienia sądów polubownych, mianowicie ustanowienia takiego sądu na mocy ustawy. Rozważał, czy w sytuacji, gdy skład sądu, zakres działania oraz postępowanie zostały w ustawie precyzyjnie określone, a nadto, gdy sądy te miały funkcjonować na zasadzie wyłączności, można uważać je za sądy polubowne „we właściwym słowa znaczeniu⁵²”.

”**Istotą arbitrażu przymusowego było to, że jedna ze stron sporu mogła zobligować drugą stronę do poddania sporu pod kompetencję arbitrow na podstawie konkretnego szczególnego postanowienia (prywatno- lub publicznoprawnego).**

przedstawił inne, znane ówczesnym ustawodawstwom i wykorzystywane obok kompromisu, sposoby powołania do życia sądów polubownych⁴⁹. Wymienił wśród nich rozporządzenia ostatniej woli, inne rozporządzenia stron, niepolegające na porozumieniu stron (w tym ustanowienie powiernictwa albo fundacji) oraz statuty. W odniesieniu do dwóch pierwszych rodzajów rozporządzeń F.K. Fierich zaznaczył, że ich źródło tkwi w zasadzie rozporządzalności prawami prywatnymi stron, natomiast odwołując się do trzeciego – statutu – przywołał następującą wątpliwość, „czy i w tym wypadku źródła władzy sądów polubownych należy

Dostrzegał istotne różnice między sądami polubownymi utworzonymi na mocy rozporządzeń i statutów oraz sądami powołanymi na podstawie regulacji ustawowej. Wskazywał przede wszystkim fakt, że w przypadku działalności tych pierwszych sędziego polubowny czerpie swoją władzę z woli stron wiodących spór, sąd polubowny usuwa zaś ingerencję sądu państwowego, natomiast sąd polubowny powołany na mocy ustawy „nie tylko usuwa ingerencję sądu państwowego, ale nadto zastępuje sędziego państwowego⁵³”. Franciszek

49 F.K. Fierich, *O obecnym zadaniu sądów polubownych dla spraw cywilnych*, Kraków 1892, s. 4.

50 Tamże, s. 5.

51 Tamże, s. 6.

52 Tamże, s. 7.

53 Tamże.

Ksawery Fierich nie odmówił jednak sądom polubownym tworzonym na mocy ustawy przyznania statusu sądów polubownych, podkreślając, że mimo braku woli stron co do powołania takiego sądu, „sędzia polubowny [...] nie występuje jako organ rządowy do wymiaru sprawiedliwości powołany i w imieniu państwa działający, a nie będąc nadto wiązany ścisłymi przepisami ustawy, może on postępować więcej arbitralnie”⁵⁴. Zgodnie z poglądem Fiericha przymusowa kompetencja sądów polubownych utworzonych na podstawie ustawy nie przekreślała polubownego charakteru tych instytucji z uwagi na większą swobodę orzekających sędziów.

zaprowadzenia sądów obowiązkowych, zwanych polubownymi. Miał na myśli sądy rozstrzygające spory między związkami a członkami tych związków, bez względu na fakt, czy posiadały charakter stały. Zdecydowanie odmówił im statusu sądów polubownych, wskazując wprost na brak dobrowolności w poddaniu się przez strony rozstrzygnięciu tych sądów: „nie jest bowiem zawisłem od strony, czy chce się poddać orzecznictwu sądu zwanego polubownym, lecz musi przed nim spór prowadzić, sąd ten więc jest powołany do załatwienia sprawy już na podstawie ustawy i dlatego poniekąd stoi na równi z sądem państwowym”⁵⁶.



„Przymusowy arbitraż” znalazł się także w kręgu zainteresowania XIX- i XX-wiecznej doktryny polskiej, która, dyskutując status „ustawowych sądów polubownych” albo „sądów ustanowionych w rozporządzeniach ostatniej woli, albo w aktach fundacyjnych”, skłaniała się ku uznaniu tych sądów za rodzaj sądów polubownych.

Z kolei Maurycy Allerhand, rozważając kwestię obowiązkowego poddania się orzecznictwu sądu polubownego, uznał wprowadzenie takiej regulacji za niezasadną: „nie podobna dla pewnych roszczeń wykluczać postępowanie sądowe; nie należy także wprowadzać postanowienia, które według austriackich przepisów o postępowaniu przed sądami konsularnymi nakładało na sąd obowiązek nakłaniania stron do poddania się orzecznictwu sądu polubownego, gdyż zadaniem sędziego nie powinno być staranie się o to, by jego czynności załatwił inny organ”⁵⁵. Maurycy Allerhand odniósł się także do zagadnienia potrzeby

Do sądów polubownych tworzonych na mocy ustawy nie nawiązywał w swojej treści art. 514 k.p.c z 1930 r.⁵⁷, jednak zgodnie z tą regulacją przepisy księgi trzeciej kodeksu (poświęcone sądowi polubownemu) miały „odpowiednie zastosowanie do sądów polubownych, ustanowionych w rozporządzeniach ostatniej woli lub w aktach fundacyjnych”, jak również – o ile ustawy szczególnie inaczej nie stanowią – do stałych sądów

54 Tamże, s. 8.

55 M. Allerhand, *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych druków z r. 1921 i 1923. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*.

Sekcja Postępowania Cywilnego, t. 1, z. 2, Warszawa 1928, s. 175.

56 Tamże, s. 176.

57 Szczegółowo na temat tego postępowania zob. J. Koredczuk, *Postępowanie przed sądem polubownym według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2011, t. 313, s. 159–177.

polubownych, powołanych do życia postanowieniami statutów bądź regulaminów instytucji publicznych lub społecznych. Jednak postanowienia te nie mogą uchylać tym przepisom niniejszej księgi, które są dla stron bezwzględnie obowiązujące. Tak ustanowione sądy polubowne nie mają również prawa odbierania przysięgi od stron, świadków i biegłych, ani też prawa stosowania środków przymusowych”.

Odnosząc się do wspomnianej regulacji, Aleksander Kroński wskazywał, że „sądy te mają charakter stały i podporządkowują sobie członków poszczególnej organizacji w sporach, związanych z jej działalnością, w drodze przymusu”⁵⁸. Autor, ukazując wątpliwości związane z dopuszczalnością uznania aktów wstąpienia w poczet członków danej organizacji i podpisania deklaracji o podporządkowaniu się jej statutowi przewidującemu sąd polubowny za równoznaczne zapisowi na sąd polubowny, argumentował celowościowo, z powołaniem się na art. 514 k.p.c. z 1930 r.: „aby i obecnie orzecznictwo szło w kierunku dawania opieki prawnej nie tylko sądom polubownym w ścisłym znaczeniu tego słowa, lecz i sądom polubownym statutowym”⁵⁹. Zygmunt Fenichel przyjmował, że sądy polubowne dobrowolne istnieją obok przymusowych, podobnie jak sądy polubowne prywatne funkcjonują obok publicznych. W pracy, poświęconej sądom polubownym, pisał: „O przymusowych sądach mówimy wtedy, gdy strony muszą im się poddać, o dobrowolnych zaś wtedy, gdy poddanie się zależy od woli stron”⁶⁰. Z kolei Stanisław Gołąb i Zygmunt Wusatowski, odnosząc się do kwestii odpowiedniego stosowania do stałych albo obywatelskich sądów polubownych przepisów księgi trzeciej kodeksu postępowania cywilnego, przedstawili różnicowane poglądy prezentowane wówczas w doktrynie⁶¹. Znalazły się wśród nich takie, w świetle których instytucje powołane do rozstrzygania sporów

między stronami, działające na podstawie kompetencji przymusowej, zostały uznane za „sądy szczególne bądź państwowe, bądź stojące z państwowymi na równi”⁶². Natomiast druga grupa poglądów skupiała przedstawicieli, uznających istnienie różnic między „przymusowymi” sądami polubownymi⁶³, stanowiącymi kategorię autonomiczną, a instytucjami znajdującymi się na pograniczu państwowych sądów szczególnych i przymusowych sądów polubownych. Pierwszą kategorią objęto, przykładowo: sądy rozjemcze ustanowione w rozporządzeniu Prezydenta RP o organizacji giełd oraz sądy rozjemcze dla zakładów ubezpieczeń od wypadków, natomiast do drugiej kategorii zaliczano komisje i urzędy rozjemcze, „które rozstrzygają zatargi zbiorowe, a więc wynikłe na gruncie rozbieżności interesów pewnych grup zawodowych lub społecznych”⁶⁴.

Stanisław Gołąb i Z. Wusatowski, przedstawiając „przymusowe” sądy polubowne na przykładzie sądów giełdowych, odnieśli się do spornej w doktrynie kwestii ich kategorii, wskazując, że „nie można zaprzeczyć, że pierwiastek przymusu jest anormalnym wkroczeniem w sferę sądów polubownych, które w swej istocie polegają na woli stron”⁶⁵; i zaznaczając, że „należy jednak wskazać przy tym, nie identyfikując wcale wyżej wymienionych instytucji z czystymi sądami polubownymi, na ich pograniczność, a względnie na pewne z nimi podobieństwa”⁶⁶.

Zważywszy na podnoszone w doktrynie okresu międzywojennego wątpliwości dotyczące charakteru prawnego „przymusowych” sądów polubownych, nie sposób pominąć rozważenia kwestii współczesnej przymusowości arbitrażu jako przykładu nadużycia tej instytucji. Przyjmując za Łukaszem Błaszczakiem, że przez to pojęcie należy rozumieć te działania i zachowania, które zmierzają do wypaczenia postępowania

62 Tamże, s. 33.

63 Zob. przykładowo: Rozporządzenie Prezydenta RP z 28 grudnia 1924 r. o organizacji giełd (Dz.U. z 1924 r., poz. 1019); Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 27 września 1927 r. w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości o utworzeniu dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków sądów rozjemczych w Warszawie, Krakowie i Łodzi (Dz.U. z 1927 r., poz. 782).

64 A. Kroński, *Kodeks...*, s. 8.

65 S. Gołąb, Z. Wusatowski, *Kodeks...*, s. 34.

66 Tamże.

58 A. Kroński, *Kodeks sądów polubownych. Komentarze*, Warszawa 1931, s. 7.

59 Tamże, s. 8.

60 Z. Fenichel, *Sądy polubowne wedle kodeksu postępowania cywilnego*, w: *Polskie prawo prywatne i procesowe. Studia*, Kraków 1936, s. 867 i n.

61 S. Gołąb, Z. Wusatowski, *Kodeks sądów polubownych. Przegląd księgi trzeciej kodeksu postępowania cywilnego*, Kraków 1933, s. 32 i n.

arbitrażowego i które nie służą wydaniu prawidłowego (sprawiedliwego) rozstrzygnięcia⁶⁷, warto określić i przeanalizować warianty „przymusowości” w kontekście zarzucanej aberracji postępowania arbitrażowego. Jak bowiem wspomniano we wstępie, samo posługiwanie się przymiotnikiem „przymusowy” na określenie arbitrażu wzbudza uzasadnione wątpliwości, choćby z uwagi na intuicyjne kojarzenie tej instytucji z dobrowolnością poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.

We współczesnej polskiej doktrynie dominuje pogląd odrzucający dopuszczalność kwalifikowania „przymusowego arbitrażu” jako odmiany sądownictwa polubownego. Nie sposób jednak pominąć poglądów prezentowanych przez Andrzeja Wacha, który

decyzji dyscyplinarnych polskich związków sportowych. Przedstawiając okoliczności kształtowania przymusowego arbitrażu, Wach przywołał dominujący wśród przedstawicieli doktryny pogląd, wyrażony niegdyś przez Charlesa Jarrossona, w świetle którego poddanie określonych sporów obligatoryjnemu arbitrażowi sportowemu przy pominięciu woli stron odnośnie do drogi ich rozpoznawania nie pozwala w ogóle na ujmowanie tej konstrukcji na płaszczyźnie sądownictwa arbitrażowego⁷⁰. Wach, uzasadniając potrzebę uwzględnienia specyfiki sportowego sądownictwa polubownego, sformułował postulat wyjścia poza ramy podwójnej natury arbitrażu (opartej na bazie umownej oraz funkcji jurysdykcyjnej) i uwzględnienia trzeciego



We współczesnej doktrynie krajowej dominuje pogląd odrzucający dopuszczalność kwalifikowania „przymusowego arbitrażu” jako odmiany sądownictwa polubownego.

dostrzegając walory stosowania arbitrażu przymusowego, osadził tę instytucję w przedstawionym powyżej kontekście historycznym⁶⁸. Autor poddał analizie w szczególności polską regulację w zakresie arbitrażu przymusowego, obowiązującą na mocy art. 45a ust. 3 znowelizowanej ustawy o sporcie⁶⁹, zgodnie z którym Trybunał [Arbitrażowy ds. Sportu], będący stałym sądem polubownym działającym na zasadach określonych w przepisach k.p.c. (art. 45a ust 2 u.s.), rozstrzyga także spory wynikające z zaskarżenia ostatecznych

elementu: instytucjonalnej podstawy statuowania kompetencji i orzekania przez arbitrow w określonej kategorii stosunków prawnych (*rationes materiae*)⁷¹. Doktrynalną podstawę dla sformułowanego w ten sposób postulatu może stanowić zaprezentowany przez Jeana-François Poudreta i Sebastiena Bessona przełamujący bezkompromisowy pogląd Jarrossona, zgodnie z którym w przypadku ustawowego przekazania określonej kategorii sporów do kompetencji określonej instancji arbitrażowej, przy pozostawieniu stronom swobody w zakresie wyboru arbitrow i decydowania o przebiegu procedury, to arbitraż obligatoryjny może być stosowany jako szczególny rodzaj arbitrażu⁷².

67 Ł. Błaszczak, *Nadużycie prawa procesowego w postępowaniu arbitrażowym*, Warszawa 2018, s. 87.

68 A. Wach, *Instytucjonalna podstawa orzekania w ramach arbitrażu przymusowego*, „Studia Iuridica” 2018, nr 75, s. 190 i n.; tenże, *Ochrona „słabszej strony” w postępowaniu w sprawach sportowych*, w: *Ochrona słabszej strony stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Andrzejowi Zielińskiemu*, red. M. Boratyńska, Warszawa 2016, s. 947 i n.

69 Tekst jedn.: Dz.U. 2022, poz. 1599 ze zm.

70 A. Wach, *Arbitraż sportowy*, w: *System prawa handlowego*, t. 8. *Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański, Warszawa 2010, s. 842.

71 A. Wach, *Instytucjonalna...*, s. 201.

72 J.F. Poudret, S. Besson, *Droit compare de l'arbitrage international*, Zürich 2002, s. 5. Cyt. za A. Wach, *Arbitraż...*, s. 843.

Przychylnym okiem na arbitraż przymusowy lub obowiązkowy (*forced or compulsory arbitration*) spoglądają natomiast zwolennicy rozwiązań ODR (*Online Dispute Resolution*)⁷³, stanowiących formę rozstrzygnięcia sporów online przy wykorzystaniu metod ADR. Definiują oni arbitraż przymusowy lub obowiązkowy

ODR może dochodzić do naruszenia interesów konsumentów, przykładowo w wyniku ograniczania albo wyłączenia przez oferujące ODR serwisy internetowe swojej odpowiedzialności wobec konsumenta za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania⁷⁵. W konsekwencji nawet zwolennicy wprowadzenia przez



Przychylnym okiem na arbitraż przymusowy lub obowiązkowy spoglądają zwolennicy rozwiązań ODR stanowiących formę rozstrzygnięcia sporów online przy wykorzystaniu metod ADR.

jako „narzucony przez ustawodawstwo, które zastępuje wolę stron” oraz wskazują przykłady wykorzystywania tej instytucji w licznych jurysdykcjach do rozstrzygnięcia sporów z zakresu prawa podatkowego, błędów w sztuce i w sprawach sportowych⁷⁴. W kontekście niewątpliwiej przydatności ODR zwraca uwagę konieczność ochrony interesów konsumentów. Wskazuje się bowiem na łatwość, z jaką przy wykorzystaniu

państwo regulacji przewidujących stosowanie przymusowego arbitrażu internetowego w odniesieniu do niektórych roszczeń zastrzegają, że nie może ono mieć miejsca z naruszeniem zasad ochrony konsumentów⁷⁶.

Przykład tego rodzaju naruszenia stanowi wymuszanie na słabszej stronie stosunku prawnego zapisu na sąd polubowny. Ten ujmuje się najczęściej w postaci klauzuli arbitrażowej, przewidującej rozstrzygnięcie wszelkich sporów między przedsiębiorcą a konsumentem, mogących w przyszłości wyniknąć na gruncie zawartej między nimi umowy⁷⁷. Jan Łukasiewicz i Jan Olszewski nakreślili ten problem następująco: „Zdarzają się coraz częściej sytuacje, że instytucje o pozycji dominującej na rynku (lub nawet monopolistycznej) narzucają stronie drugiej (często słabszej) lub będącej w zasadzie wyłącznie konsumentem niekorzystne elementy umowy.

Często przykładem takiego wymuszonego ograniczenia jest wyłączenie możliwości rozstrzygnięcia sporu przed sądami powszechnymi. W istocie zapis na sąd

73 Zob. *Uncitral Technical Notes on Online Dispute Resolution*, New York 2017, https://uncitral.un.org/sites/uncitral.un.org/files/media-documents/uncitral/en/v1700382_english_technical_notes_on_odr.pdf (dostęp: 22.03.2023). Więcej na temat ODR zob. A.M. Arkuszewska, *Informatyzacja postępowania arbitrażowego*, Warszawa 2019, s. 56 i n.; też, *Informatyzacja pozasądowych form rozwiązywania sporów*, w: *Prawo nowych technologii*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński, Warszawa 2021, s. 285 i n.; K.D. Karasiński, *Online Dispute Resolution*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2016, nr 8, s. 41 i n.; K. Mania, *ODR (Online Dispute Resolution) – podstawowe zagadnienia*, „Kwartalnik ADR” 2010, nr 9, s. 73–83; też, *Online dispute resolution: The Future of Justice*, „International Comparative Jurisprudence” 2015, nr 1, s. 76 i n.; też, *Online dispute resolution*, w: *Mediacja: teorie, normy, praktyka*, red. J. Czapska, M. Araszkiewicz, M. Pękala, K. Pleszka, Warszawa 2017, s. 360 i n.

74 G. Kaufmann-Kohler, T. Schultz, *Online Dispute Resolution: Challenges for Contemporary Justice*, Kluwer Law International 2004, s. 30.

75 A. Mól, *Alternatywne rozwiązywanie sporów w Internecie*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2005, nr 10, s. 48–52. Zob. również K.D. Karasiński, *Online Dispute Resolution*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2016, nr 8, s. 44.

76 G. Kaufmann-Kohler, T. Schultz, *Online Dispute...*, s. 30.

77 M. Białecki, *Pojęcie klauzuli arbitrażowej oraz zdadności arbitrażowej*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2009, nr 1, s. 6.

polubowny jest tu typową klauzulą abuzywną⁷⁸. Precyzując, zastosowanie w stosunkach między przedsiębiorcą a konsumentem klauzuli wyłączającej jurysdykcję sądów powszechnych lub poddającej sprawę pod rozstrzygnięcie sądu polubownego podlega kontroli pod kątem spełnienia przesłanek z art. 385¹ § 1 k.c. o niedozwolonych klauzulach umownych. Nie ma przy tym znaczenia, czy wspomniana klauzula została ujęta we wzorcu umownym, przejęta z wzorca do umowy, czy indywidualnie

Z kolei abstrakcyjna kontrola wzorca, prowadzona obecnie na podstawie regulacji art. 23a–23d znowej ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK)⁸², może prowadzić do wydania decyzji o niedozwolonym charakterze ww. klauzuli. W konsekwencji zakazane jest stosowanie we wzorcach umów zawieranych z konsumentami niedozwolonych postanowień umownych, o których mowa w art. 385¹



Zapis na sąd polubowny może zostać narzucony adherentowi w umowie.

narzucona konsumentowi w zawartej umowie⁷⁹. Konsekwencją uznania postanowienia za niedozwolone stanowi – w świetle dominujących w doktrynie poglądów – bezskuteczność albo nieważność tego postanowienia, uwzględniana z urzędu przez sąd⁸⁰. Dodać należy, że klauzula wyłączająca jurysdykcję sądów polskich lub poddająca sprawę pod rozstrzygnięcie sądu polubownego polskiego lub zagranicznego, albo innego organu, a także narzucająca rozpoznanie sprawy przez sąd, który wedle ustawy nie jest miejscowo właściwy, została ujęta w katalogu klauzul „szarych” w art. 385³ pkt 23 k.c., które w razie wątpliwości uważa się za niedozwolone⁸¹.

§ 1 k.c. Na mocy art. 23d u.o.k.i.k. prawomocna decyzja Prezesa UOKiK o uznaniu określonego postanowienia umownego (w omawianym przypadku narzuconej klauzuli arbitrażowej) za niedozwolone, uzyskuje rozszerzoną skuteczność⁸³. Przedsiębiorca posługujący się wzorcem zawierającym klauzulę uznaną za niedozwoloną otrzymuje zakaz jego wykorzystywania, decyzja jest zaś skuteczna wobec wszystkich konsumentów, którzy z tym przedsiębiorcą zawarli umowę, do której został inkorporowany wzorzec zawierający klauzulę uznaną za niedozwoloną⁸⁴.

Przykład narzucenia klauzuli arbitrażowej słabszej stronie umowy przez stronę silniejszą może dotyczyć podmiotów niebędących konsumentami, jednak w odniesieniu do tej kategorii adherentów ochrona prawna jest wysoce zróżnicowana. Otóż nowelizacją kodeksu cywilnego wprowadzoną na mocy ustawy z 31 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu

78 J. Łukasiewicz, J. Olszewski, *Aksjologiczne i prawne ograniczenia w korzystaniu z sądownictwa polubownego*, w: *Arbitraż i mediacja. Aktualne problemy teorii i praktyki funkcjonowania sądów polubownych i ośrodków mediacyjnych*, red. J. Olszewski, Rzeszów 2009, s. 226.

79 A. Olejniczak, *Art. 385¹*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3. *Zobowiązania – część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, s. 255; R. Trzaskowski, *Art. 385¹–385³*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3. *Zobowiązania. Część ogólna*, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, s. 266; F. Zoll, *Art. 109*, w: *Prawo bankowe. Komentarz*, red. F. Zoll, t. 2, Kraków 2005, s. 313.

80 K. Zagrobelny, *Art. 385¹ [Niedozwolone klauzule]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, s. 817.

81 Odnośnie do charakteru prawnego wspomnianego katalogu zob. R. Trzaskowski, *Art. 385¹–385³*, s. 307 i n. wraz z przywołaną tam literaturą.

82 Zob. A. Dobaczewska, *Administracyjnoprawna kontrola postanowień wzorców umów konsumenckich*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 2016, t. 100, s. 11 i n.; M. Sieradzka, *Art. 23a*, w: *Ochrona konkurencji i konsumentów. Komentarz do zmian wprowadzonych ustawą o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw*, LEX/el. 2016.

83 A. Wiercińska, M. Prętki, *Art. 23d*, w: *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, red. A. Stawicki, E. Stawicki, Warszawa 2016, s. 623 i n.

84 Tamże.

ograniczenia obciążeń regulacyjnych⁸⁵ wprowadzono art. 385⁵ k.c., zgodnie z którym „przepisy dotyczące konsumenta, zawarte w art. 385¹–385³, stosuje się do osoby fizycznej zawierającej umowę bezpośrednio związaną z jej działalnością gospodarczą, gdy z treści tej umowy wynika, że nie posiada ona dla niej charakteru zawodowego, wynikającego w szczególności z przedmiotu wykonywanej przez nią działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej”. Cytowana regulacja obowiązuje od 1 stycznia 2021 r. i nie znajduje zastosowania do umów zawartych przed tą datą. Dotyczy przedsiębiorców będących osobami fizycznymi, bez względu na rozmiar prowadzonej działalności. Nie ma przeciwwskazań do stosowania jej w przypadku, gdy obydwie strony umowy są przedsiębiorcami, będącymi osobami fizycznymi, gdy dla żadnej z nich umowa nie ma charakteru zawodowego. W takim przypadku każda ze stron umowy może skutecznie powołać się na niedozwolone postanowienie umowne w odniesieniu do klauzuli arbitrażowej narzuconej przez drugą stronę umowy.

Nowelizacja nie przewidziała natomiast włączenia ochrony instytucjonalnej, przewidzianej w art. 23a–23d u.o.k.i.k. wobec przedsiębiorców, o których mowa w art. 385⁵ k.c. Dokonana zmiana kodeksu cywilnego stanowi tym samym tylko częściowe remedium na krytykowane w doktrynie ograniczenie szczególnych podstaw kontroli treści wzorca do konsumentów⁸⁶.

85 Dz.U. z 2019 r., poz. 1495. Zob. K. Wyrwińska, M. Wyrwiński, *Ewolucja koncepcji jedności prawa cywilnego. Uwagi na tle nowelizacji kodeksu cywilnego w związku z ochroną przedsiębiorców będących osobami fizycznymi*, w: *Sto lat polskiego prawa handlowego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie*, t. 1, red. M. Dumkiewicz, K. Kopaczyńska-Pieczniak, J. Szczęotka, Warszawa 2020, s. 290 i n.

86 M. Bednarek, P. Mikłaszewicz, *Wzorce umów*, w: *System prawa prywatnego*, t. 5. *Prawo zobowiązań. Część ogólna*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 765. Zob. też W.J. Katner, J. Pisuliński, *Sprzedaż*, w: *System prawa prywatnego*, t. 7. *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2018, s. 17 i n.; M. Pecyna, *Kontrola wzorców umownych poza obrotem konsumenckim*, Kraków 2003, s. 133 i n.; F. Zoll, *Potrzeba i kierunek nowelizacji kodeksowego ujęcia problematyki wzorców umownych*, „Przegląd Legislacyjny. Kwartalnik Rady Legislacyjnej” 1997, nr 1, s. 87 i n.

Niekwestionowana konieczność zapewnienia ochrony konsumentowi jako słabszej stronie stosunku prawnego jest jednak zaledwie wycinkiem spektrum przeciwdziałania abuzywności klauzul. Wskazuje się, że wynikająca z kodeksu cywilnego przysługująca na zasadach ogólnych ochrona, należna podmiotom niebędącym konsumentami, nie jest wystarczająca. Dostępne dla nich instrumenty, pozwalające powołać się na naruszenie art. 353¹ k.c. albo na wynikającą z art. 58 k.c. nieważność, gdyby treść narzuconej klauzuli była sprzeczna z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, na wyzysk (art. 388 k.c.) czy też podniesienie przez adherenta w sporze z proponentem zarzutu nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.)⁸⁷, są uznawane za mało efektywne⁸⁸.

W odniesieniu natomiast do wzmiankowanej już kwestii zdecydowanie częstszego posługiwania się przez przedsiębiorców we wzorcach umownych zapisem na sąd polubowny w postaci klauzuli arbitrażowej niż kompromisu⁸⁹ należy wskazać, że w literaturze konsekwentnie wskazywano ten trend jako przykład podważający urzeczywistnienie ochrony konsumenta w sporze z przedsiębiorcą⁹⁰. Podnoszono również postulat *de lege ferenda*, by wprowadzić rozwiązanie, zgodnie z którym zapis na sąd polubowny w sprawach konsumenckich byłby dopuszczalny jedynie po powstaniu sporu⁹¹. Przyczyną wprowadzenia odpowiedniej zmiany w kodeksie postępowania cywilnego była konieczność implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/11/UE z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie alternatywnych metod rozstrzygania sporów konsumenckich oraz zmiany rozporządzenia (WE) nr 2006/2004 i dyrektywy 2009/22/WE (dyrektywa w sprawie ADR w sporach konsumenckich)⁹². Na

87 Za M. Bednarek, P. Mikłaszewicz, *Wzorce...*, s. 765 i n.

88 Tamże, s. 767.

89 R. Balicki, *Sądownictwo polubowne w Polsce*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2003, nr 54, s. 39.

90 M. Pietraszewski, *Zapis na sąd polubowny jako klauzula abuzywna*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2010, nr 2, s. 81 i n.

91 B. Gnela, *Czy reguły postępowania przed sądem polubownym są przydatne w dążeniu do skutecznego rozstrzygnięcia sporów konsumenckich?*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2009, nr 1, s. 115.

92 Dz.U. UE. L. 165/63 z 18 czerwca 2013 r.

mocy art. 48 pkt 1 u.p.r.s.k.⁹³ dodano art. 1164¹ k.p.c. Zgodnie z art. 1164¹ § 1 zdanie pierwsze k.p.c. zapis na sąd polubowny, obejmujący spory wynikające z umowy, których stroną jest konsument, może być sporządzony tylko po powstaniu sporu i wymaga zachowania formy pisemnej. Wobec powyższego można byłoby uznać, że uczyniono zadość ponawianym w doktrynie postulatom o zapewnienie zwiększenia ochrony konsumentom przez umożliwienie zapisu na sąd polubowny

narzucane przez przedsiębiorcę, polegające na pozbawieniu go możliwości dochodzenia roszczeń przed sądem powszechnym, jak i te, które pozwalają przedsiębiorcy nie przystąpić do pozasądowego rozwiązywania sporów z konsumentem. Taką możliwość stwarza wzmiankowana ustawa. Zgodnie z treścią art. 32 pkt 2 u.p.r.s.k., w przypadku, gdy w następstwie złożonej przez konsumenta reklamacji spór nie został rozwiązany, przedsiębiorca przekazuje konsumentowi na papierze



Niekorzystne dla konsumenta są zarówno rozwiązania narzucane przez przedsiębiorcę, polegające na pozbawieniu go możliwości dochodzenia roszczeń przed sądem powszechnym, jak i te, które pozwalają przedsiębiorcy nie przystąpić do pozasądowego rozwiązywania sporów z konsumentem.

dopiero po powstaniu sporu. Artykuł 6 u.p.r.s.k. stanowi o bezskuteczności postanowień umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem przed powstaniem sporu, na podstawie których złożenie wniosku o wszczęcie postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich wyłącza prawo konsumenta do wytoczenia powództwa przed sądem powszechnym. W istocie jednak należy mieć na uwadze, że pozasądowe rozwiązywanie sporów jest dobrowolne dla większości przedsiębiorców. Oznacza to, że wola konsumenta w kwestii załatwienia sporu z przedsiębiorcą pozasądowo jest niewystarczająca.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na fakt, że niekorzystne dla konsumenta są zarówno rozwiązania

lub innym trwałym nośniku oświadczenie o odmowie wzięcia udziału w postępowaniu w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich. Wobec tego konsumentowi pozostaje możliwość dochodzenia roszczenia przed sądem powszechnym – co zazwyczaj skutkuje wzrostem kosztów postępowania i jego przewlekłością, a w konsekwencji prowadzi go do podjęcia decyzji o rezygnacji z dochodzenia roszczeń tą drogą.

Na ambiwalentnych doświadczeniach w zakresie stosowania metod ADR bazuje sygnalizowany na wstępie przypadek rozwiązywania sporów między przewoźnikami lotniczymi a pasażerami. Chodzi tutaj o doniosłą praktycznie grupę spraw, które stanowią znaczącą część wszystkich roszczeń konsumenckich o charakterze transgranicznym, zgłaszanych w ramach Unii Europejskiej, przy czym w okresie pandemii ich liczba lawinowo wzrosła także w perspektywie krajowej⁹⁴.

93 Ustawa z 23 września 2016 r. o pozasądowym rozstrzygnięciu sporów konsumenckich (Dz.U. z 2016 r., poz. 1823). Zob. B. Więzowska-Czepiel, *Nowe uregulowania sądownictwa polubownego w sporach wynikających z umów, których stroną jest konsument*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2017, nr 3, s. 43–49.

94 Por. A. Myrczek, *Prawa pasażera lotniczego w Europie w dobie COVID-19*, „Rocznik Administracji Publicznej” 2012, nr 7, s. 39–40.

Trzeba przypomnieć, że ramy prawne w zakresie takich relacji tworzy od niemal dwudziestu lat rozporządzenie (WE) nr 261/2004⁹⁵. Jest ono elementem europejskiego systemu ochrony interesów konsumentów korzystających z publicznych środków transportu, w tym kolei, autobusów i autokarów oraz statków kursujących drogą

widzenia ma ono na celu wzmocnienie ochrony pasażerów jako słabszej strony umowy przewozu. Dochodząc odszkodowania, klient linii lotniczej nie musi bowiem udowadniać okoliczności związanych z wystąpieniem określonej nieregularności w przewozie, a zryczałtowany model kompensacji oznacza z kolei, że nie musi



Na ambiwalentnych doświadczeniach w zakresie stosowania metod ADR opiera się polski przypadek rozwiązywania sporów między przewoźnikami lotniczymi a pasażerami.

morską i wodną śródlądową. Wspomniane rozporządzenie przewiduje dwa komplementarne środki ochrony interesów pasażerów na wypadek wystąpienia nieregularności w przewozie, będących w istocie przejawem niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez linię lotniczą. Są to: prawo do uzyskania od przewoźnika szeroko rozumianej pomocy w razie odwołania lub znacznego opóźnienia lotu, a w szczególności stosownej zmiany rezerwacji (art. 8–9 rozporządzenia), oraz zryczałtowanego odszkodowania, na zasadach określonych w art. 7 rozporządzenia, którego wysokość wynosi zasadniczo od 250 do 600 euro. Dla powstających na gruncie wspomnianej regulacji sporów konsumenckich szczególne znaczenie ma drugi z wymienionych środków. Nie wnikając w tym miejscu w konstrukcję tego roszczenia odszkodowawczego⁹⁶, należy podkreślić, że z funkcjonalnego punktu

również wykazywać powstałej po jego stronie szkody. O ile więc w sensie materialnoprawnym, mimo pewnych oczywistych mankamentów, rozporządzenie tworzy dość spójną bazę dla ochrony praw pasażerów linii lotniczych, to zasadniczy problem pojawia się na etapie jego realizacji. Przepisy europejskie nie przewidują bowiem w tym względzie jednolitych zasad postępowania i pozostawiają dużą swobodę regulacyjną ustawodawstwu krajowemu. Z interesującego nas punktu widzenia właśnie to jest zasadniczą wadą systemu, gdyż główną osią sporu jest z reguły zasadność samego roszczenia odszkodowawczego pasażera, a zwłaszcza kwestia wystąpienia zwalniających przewoźnika od odpowiedzialności okoliczności egzoneracyjnych. Szybka i skuteczna droga do osiągnięcia pożądanego poziomu ochrony ma więc tu pierwsoplanowe znaczenie.

Trzeba zwrócić uwagę, że wykorzystanie instrumentów ADR do rozstrzygania tego typu sporów ma charakter wtórny wobec samych założeń systemu ochrony praw pasażerów. Gdy rozporządzenie wchodziło w życie, nie było na poziomie europejskim żadnych przepisów regulujących ADR. Sytuacja ta uległa zmianie, jak już wspomniano, wraz z przyjęciem dyrektywy 2013/11/UE, co jednak nie oznaczało

95 Rozporządzenie (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lutego 2004 r. Ustanawiające wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylające rozporządzenie (EWG) nr 295/91, Dz.U. UE L. 46 z 17 lutego 2004 r.

96 Szczegółowo tę kwestię analizuje M. Stec, *Pojęcie i przesłanki uzyskania odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania przewozu w transporcie pasażerskim w rozporządzeniach Parlamentu Europejskiego i Rady*, w: *Prawne aspekty podróży i turystyki – Historia i współczesność. Prace*

poświęcone pamięci profesora Janusza Sondla, red. P. Cybula, Kraków 2018, s. 493–507.

automatycznej zmiany w zakresie sposobu dochodzenia roszczeń przez pasażerów. Wprawdzie w przygotowanej w tym samym czasie przez Komisję Europejską propozycji modyfikacji rozporządzenia wskazano na konieczność wdrożenia pozasądowych instrumentów do rozstrzygnięcia sporów między przewoźnikami lotniczymi a pasażerami⁹⁷, ale prace nad tą nowelizacją utknęły w martwym punkcie. Pierwotnie system egzekwowania przepisów rozporządzenia opierał się na sieci tzw. NEB-ów, czyli (abstrahując w tym miejscu od różnic między poszczególnymi krajami) z reguły

tryb egzekwowania ochrony prawa pasażerów posiadał istotne zalety. Rygor administracyjny gwarantował dużą skuteczność rozstrzygnięć podejmowanych w konkretnych sprawach, a z kolei bezpłatność samej procedury uwalniała pasażerów od ryzyka finansowego związanego z dochodzeniem swoich praw.

Zasadnicza zmiana w krajowym systemie nastąpiła w 2019 r., gdy w miejsce KOPP został powołany Rzecznik Praw Pasażerów (RPP)⁹⁸. Oznaczało to przejście w sprawach dotyczących ochrony praw pasażerów z dotychczasowego trybu administracyjnoprawnego



Zasadnicza zmiana w krajowym systemie nastąpiła w 2019 roku, gdy został powołany Rzecznik Praw Pasażerów, co oznaczało przejście w sprawach dotyczących ochrony praw pasażerów z dotychczasowego trybu administracyjnoprawnego na ADR.

organów państwowych powołanych do przyjmowania i rozpatrywania indywidualnych skarg pasażerów na naruszenie ich praw przez linie lotnicze. W Polsce rolę tę pełniła Komisja Ochrony Praw Pasażerów (KOPP) przy Urzędzie Lotnictwa Cywilnego (ULC). Każdy, kto nie uzyskał od przewoźnika pozytywnej odpowiedzi na reklamację w sprawach objętych zakresem rozporządzenia, mógł złożyć wniosek do ULC, na podstawie którego wszczynane było postępowanie administracyjne. Jeśli potwierdziły się zarzuty naruszenia rozporządzenia, na linie lotnicze nakładana była kara. Mimo że ten system nie był wolny od wad (a należała do nich zwłaszcza powolność postępowania wykraczająca często znacznie poza ramy czasowe przewidziane przez Kodeks postępowania administracyjnego), to taki

na ADR. Postępowania prowadzone przez Rzecznika Praw Pasażerów mają na celu, satysfakcjonujące dla obu stron, polubowne rozwiązanie sporów pasażerskich, o których mowa w art. 205a prawa lotniczego, czyli sporów o charakterze cywilnoprawnym pomiędzy pasażerem a przewoźnikiem lotniczym. RPP nie wydaje jednak żadnych rozstrzygnięć, a jedynie pośredniczy w wypracowaniu ewentualnego porozumienia, co wskazuje, że przyjęto model „miękkiej”, medacyjnej formuły jego działania. W efekcie udział w postępowaniu ADR jest dobrowolny nie tylko dla pasażera, ale także dla linii lotniczych, a warunkiem powodzenia jest skłonność stron „do ustępstw w zakresie swoich żądań i stanowisk”⁹⁹. Nawet jeśli finalnie dojdzie do

97 Por. art. 16a propozycji, dokument 52013PC0130 z 2013 r., <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=celex:52013PC0130> (dostęp: 1.12.2023).

98 Na mocy ustawy z 7 lutego 2019 r. o zmianie Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 235).

99 Cytat za: <https://pasazerlotniczy.ulc.gov.pl/postepowanie-polubowne-przed-rzeczniakiem> (dostęp: 1.12.2023).

zawarcia ugody przed RPP, to ma ona charakter niewiążący i nie może zostać poddana egzekucji, inaczej niż w przypadku decyzji ULC.

Biorąc pod uwagę bilans dotychczasowej pracy RPP, a w szczególności bardzo długi czas oczekiwania na przeprowadzenie mediacji i jej stosunkowo skromną skuteczność¹⁰⁰, można stwierdzić, że wprowadzona przez polskiego ustawodawcę formuła ADR w sprawach dotyczących praw pasażerów ponosi jak dotąd fiasko¹⁰¹. Postępowanie w ramach tak skonstruowanej procedury

linia lotnicza, w ogóle będzie zainteresowana podjęciem próby zawarcia ugody. Nawet jeśli to nastąpi, to z uwagi na mediacyjny tryb postępowania zasadniczo każda ze stron sporu powinna być gotowa do modyfikacji swojego stanowiska w celu skutecznego wypracowania porozumienia. Tymczasem, jak wspomniano, istotą sporów między pasażerami a przewoźnikami jest przede wszystkim zasadność roszczenia a nie jego wysokość. Tworzy to swoisty układ „zero-jedynkowy” – odszkodowanie w ryczałtowej kwocie



Biorąc pod uwagę bilans dotychczasowej pracy Rzecznika, a w szczególności bardzo długi czas oczekiwania na przeprowadzenie mediacji i jej stosunkowo skromną skuteczność, można stwierdzić, że wprowadzona przez polskiego ustawodawcę formuła ADR w sprawach dotyczących praw pasażerów ponosi fiasko.

nie daje, jak się okazało, praktycznie żadnych korzyści, które stanowią o zaletach ADR w ich relacji do tradycyjnej drogi sądowej. Pasażer przystępujący do mediacji w praktyce musi czekać kilkanaście miesięcy na podjęcie przez mediatora jakichkolwiek działań, nie mając przy tym pewności, czy druga strona, czyli

100 Zgodnie z danymi przedstawionymi przez RPP w ostatnim dostępnym sprawozdaniu za 2022 r. (<https://pasazerlotniczy.ulc.gov.pl/aktualnosci/sprawozdanie-z-dzialalnosci-rzecznika-praw-pasazerow-za-2022-rok>; dostęp: 1.12.2023) w okresie nim objętym RPP rozpatrywał sprawy, które do niego wpłynęły w 2020 i pierwszym kwartale 2021 roku(!). Skuteczność postępowania ADR wynosiła zaledwie 11%, a w 89% spraw przewoźnicy lotniczy albo nie byli zainteresowani udziałem w mediacji, albo nie udało się stronom dojść do żadnego porozumienia.

101 Doświadczenie polskie nie jest odosobnione w tym wypadku. Niepowodzeniem zakończyła się m.in. próba uruchomienia ADR w sprawach pasażerów w Niderlandach (2009–2012).

określonej przepisami rozporządzenia przysługuje lub nie. Jeśli formuła ADR faworyzuje sytuację, w której klient linii lotniczej zrezygnuje w imię możliwej ugody z części swojego roszczenia (trzeba raz jeszcze podkreślić, że jego zakres determinuje obowiązujące prawo), to w istocie prowadzi to do osłabienia ochrony jego interesów, a jednocześnie podważa sensowność wykorzystywania danego instrumentu do załatwiania takich sporów. Ostatecznie najpewniej taki pasażer, po długim oczekiwaniu i fiasku mediacji, trafi ze swoim problemem do sądu albo – zniechęcony – w ogóle zrezygnuje z dalszej „walki o sprawiedliwość”.

W tym miejscu warto postawić pytanie o to, czy w odniesieniu do różnych typów opisanych powyżej spraw wprowadzenie postępowania arbitrażowego, mającego charakter przymusowy przynajmniej dla przedsiębiorcy, nie byłoby właśnie rozwiązaniem pożądanym, bo zapewniającym pewność ochrony prawnej słabszej stronie stosunku cywilnoprawnego

i redukującym niepotrzebne koszty oraz nadmierną przewlekłość postępowania. Nie chodzi tu o hołdowanie zasadzie, w myśl której cel uświęca środki, lecz o wykorzystanie zalet dla zapewnienia rzeczywistej dostępnej drogi dochodzenia roszczeń. W szczególności przykład sporów między pasażerami a liniami lotniczymi jest tutaj cennym polem doświadczalnym. Wydaje się, że o wiele bardziej w tym wypadku sprawdziłaby się formuła postępowania arbitrażowego,

od siebie różnią. Odmienności dotyczą kwestii zarządzania i egzekwowania przymusu oraz skutków jego zlekceważenia. Dlatego wydaje się, że w celu ustalenia, czy „przymusowy arbitraż” nie stanowi współcześnie nazwy bez desygnatu, oraz dla określenia zakresu znaczeniowego tego pojęcia, szczególnie istotne wydaje się znalezienie odpowiedzi na pytania właśnie o źródło przymusu oraz o to, czego konkretnie ów przymus dotyczy.



Jeśli formuła ADR faworyzuje sytuację, w której klient linii lotniczej zrezygnuje w imię możliwej ugody z części swojego roszczenia, to w istocie prowadzi to do osłabienia ochrony jego interesów, a jednocześnie podważa sensowność wykorzystywania danego instrumentu do załatwiania takich sporów.

do którego przystąpienie byłoby obligatoryjne dla będącej stroną sporu linii lotniczej. Rzecznik-arbiter, wyposażony w możliwość rozstrzygnięcia toczącego się sporu na podstawie przedstawionych przez jego uczestników dowodów i argumentów, gwarantowałby efekt zdecydowanie lepiej wpisujący się w podstawą funkcję ochronną rozporządzenia (WE) 261/2004. W takim kształcie ADR mógłby stać się realną alternatywą nie tylko dla tradycyjnego procesu sądowego, ale także dla – jeszcze mniej pożądanej z punktu widzenia ochrony konsumentów – sytuacji niepodjęcia żadnych kroków w obawie przed ich kosztami, czasochłonnością czy niepewnymi szansami na sukces.

W świetle przedstawionych przykładów wydaje się, że rozważenia wymaga problem sensu i kontekstu posługiwania się w odniesieniu do instytucji arbitrażu określeniami „przymusowy” lub „obligatoryjny”. Analiza przykładów regulacji oraz prezentowanych w doktrynie poglądów odnoszących się do tego zagadnienia prowadzi do wniosku, że przypadki określane pojęciem „przymusowego arbitrażu” zasadniczo się

Jeżeli źródłem przymusu jest przepis ustawy, przymus obejmuje zaś poddanie się kompetencji rozstrzygnięcia określonego podmiotu, nasuwa się pytanie o to, czy powinno się w odniesieniu do takiego podmiotu, który procedując, stosuje przepisy o sądach polubownych, stosować określenie „przymusowy arbitraż”. Wyprowadzenie wniosku tej treści nie wydaje się uprawnione, z uwagi na regulację art. 1158 § 2 k.p.c., w świetle której: „przepisy niniejszej części [części piątej k.p.c.] stosuje się zarówno do sądu polubownego powołanego do rozstrzygnięcia poszczególnego sporu, jak i składu orzekającego powołanego w ramach stałego sądu polubownego”. Z przywołanego przepisu wynika wprost dopuszczalność stosowania części piątej k.p.c. do sądów polubownych tworzonych *ad hoc* oraz do stałych sądów polubownych. W konsekwencji fakt stosowania przepisów o sądzie polubownym przez podmiot nie spełniający przesłanek ustawowych, wyłącza możliwość uznania takiego podmiotu za sąd polubowny. Karol Potrzobowski i Władysław Żywicki zdecydowanie odmawiali przyznania statusu sądów

polubownych takim stałym sądom albo komisjom rozjemczym, których powołanie miało swoje źródło w ustawie narzucającej równocześnie ich przymusową kompetencję¹⁰². Analogiczny pogląd wyrazili współcześnie Łukasz Błaszczak i Małgorzata Ludwik, wskazując, że przymusowość kompetencji tych instytucji do rozstrzygnięcia w określonych kategoriach spraw uniemożliwia przyznanie im statusu sądów polubownych, mimo iż do postępowania przed nimi stosuje się odpowiednio przepisy o sądach polubownych¹⁰³. W tym duchu wypowiedział się również Andrzej W. Wiśniewski, utrzymując, że „jeżeli prawo narzuca obowiązek poddania się orzeczeniu «arbitrów» bez względu na umowę stron, to nawet przy zachowaniu zewnętrznych form organizacji zespołu orzekającego i postępowania wypracowanych przez praktykę arbitrażową mamy do czynienia tylko z *quasi*-arbitrażem, specyficzną odmianą państwowego orzecznictwa sądowego”¹⁰⁴. Na fundamentalne znaczenie dobrowoli w odniesieniu do arbitrażu wskazał Feliks Zedler, pisząc o idei „przymusowego arbitrażu” jako rażąco sprzecznej z istotą sądownictwa polubownego¹⁰⁵. Także Aleksandra Budniak-Rogała odmówiła uznania za sąd polubowny sądu o charakterze niepaństwowym, którego kompetencja ma charakter przymusowy, czyli w sytuacji, gdy jej źródłem nie jest wola stron, tylko przepis prawa¹⁰⁶. Podobnie Aleksandra Orzeł-Jakubowska, odnosząc się do pojęcia „arbitrażu obligatoryjnego”, nazwała je oksymoronem, podkreślając, że nieodłączną cechą arbitrażu stanowi powiązanie kompetencji orzeczniczej arbitrów z wolą stron. Autorka ostatecznie odmówiła przyznania statusu postępowania arbitrażowego takiemu, które

zostało przekazane na mocy ustawy do rozpoznania stałemu sądowi polubownemu¹⁰⁷.

5. *Argumentum – cel wprowadzenia „przymusowego arbitrażu” a zasada równości stron postępowania*

Współcześnie – podobnie jak w starożytności i przez wieki – wśród cech konstytutywnych sądownictwa polubownego wciąż wskazywane są: jego niepaństwowy (prywatny) charakter, wola stron będąca źródłem uprawnienia do rozstrzygnięcia sprawy oraz uznanie przez ustawę tego uprawnienia ze skutkiem polegającym na zrównaniu mocy prawnej wyroków sądów polubownych z wyrokami sądów państwowych¹⁰⁸. Wszystkie wymienione cechy składają się na nieprzemijającą atrakcyjność arbitrażu i wpływają na wzrost jego popularności, z uwagi na realizowane za jego pośrednictwem cele, zmierzające do załatwienia specyficznych spraw cywilnych szybko, elastycznie i definitywnie¹⁰⁹. W sytuacji więc, gdy osiągnięcie wspomnianych celów uzyskuje rangę priorytetową, warto rozważać skalę absorpcji rozstrzyganych przez sądownictwo polubowne sporów. I tu właśnie pojawia się pytanie o „przymusowy” arbitraż. Wśród zgłaszanych postulatów zmierzających do obniżenia kosztów transakcyjnych znajduje się bowiem postulat prywatyzacji wymiaru sprawiedliwości¹¹⁰, która mogłaby skutkować podniesieniem efektywności rozwiązywania sporów choćby dla jednej ze stron¹¹¹. Niezbędne jednak staje się udzielenie odpowiedzi na pytanie o konflikt

102 K. Potrzebowski, W. Żywicki, *Sądownictwo polubowne: komentarz dla potrzeb praktyki*, Warszawa 1961, s. 14.

103 Ł. Błaszczak i M. Ludwik, *Zagadnienia ogólne*, w: *Sądownictwo...*, s. 14.

104 A.W. Wiśniewski, *Charakter prawny instytucji arbitrażu w świetle nowelizacji polskiego prawa arbitrażowego*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2008, nr 2, s. 55.

105 F. Zedler, *Postępowanie polubowne w sporcie*, w: *Ustawa o sporcie*, red. J. Szwarc, „Sport i Prawo” 2011, nr 13, s. 49.

106 A. Budniak-Rogała, *Charakter prawny zapisu na sąd polubowny w postępowaniu cywilnym*, Wrocław 2015, s. 36. Autorka zaznaczyła przy tym, że ta kwestia stanowi zagadnienie szczególnie sporne.

107 A. Orzeł-Jakubowska, *Sądownictwo polubowne w świetle standardów konstytucyjnych*, Warszawa 2021, s. 40.

108 K. Weitz, *Sądownictwo polubowne a sądy państwowe*, „Przebieg Sądowy” 2007, nr 3, s. 6; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 17; A. Jakubbecki, *Art. 1212, w: Kodeks postępowania cywilnego*, t. 5, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2013, s. 385.

109 A. Wach, *Instytucjonalna podstawa...*, s. 189.

110 B. Hess, *Privatizing Dispute Resolution and its Limits, w: Privatizing Dispute Resolution. Trends and Limits*, w: *Studies of Max Planck Institute Luxembourg for International, European and Regulatory Procedure Law*, t. 18, red. L. Cadiet, B. Hess, M. Requirjo Isidoro, Luxemburg 2019, s. 17–46.

111 J. Winczorek, *Dostęp do prawa. Ujęcie socjologiczne*, Warszawa 2019, s. 99; zob. też R. Świrgoń-Skok, A. Arkuszewska, *Wpływ alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów na*

między efektywnością albo szybkością postępowania, potencjalnie osiąganymi dzięki zastosowaniu „przymusu” w arbitrażu, a realizacją zasady równości stron postępowania przez dążenie do zapewnienia ochrony stronie słabszej.

Z drugiej strony nieprzypadkowo w doktrynie podkreśla się, że przymus arbitrażu, pojmowany jako jedna z form instytucjonalizowania ADR może prowadzić

traż narzucany przymusowo nie prowadzi do rozstrzygnięcia sporu, a jedynie do jego „tymczasowego unieszkodliwienia”, co sprawia, że kontrowersyjne kwestie wracają w postaci innych sporów¹¹⁵.

La délimitation des frontières de l'arbitrage est délicate – „Wyznaczenie granic arbitrażu jest trudne” napisał Charler Jarrosson¹¹⁶. „Przymusowy arbitraż” – bez względu na to, jak będziemy go opisywać



„Przymusowy arbitraż” – bez względu na to, jak będziemy go opisywać i odgraniczać od innych form postępowania: sądowego czy polubownego dobrowolnego – jest niewątpliwie procedurą niesymetryczną, gdyż uprzywilejowuje jedną ze stron konfliktu.

do spotęgowania zjawiska zwanego *vanishing trial*, dyskutowanego w literaturze od 2004 r.¹¹² Jako jego konsekwencje wskazywane są znaczące ograniczenie albo likwidacja drogi sądowej w określonych kategoriach spraw, szczególnie spraw drobnych, przy pozostawieniu jej otwartej dla sporów, w których sporna wartość jest wysoka, albo dla takich, których rozstrzygnięcie posiada istotny walor prawnodogmatyczny¹¹³. W doktrynie podnosi się także, że „przyznanie arbitrażowi całkowitej autonomii nie jest tylko zagrożeniem dla samych stron postępowania przed sądem polubownym, ale może być również niekorzystne dla całego systemu prawnego”¹¹⁴. Nadto wskazuje się, że arbi-

traz odgraniczać od innych form postępowania: sądowego czy polubownego dobrowolnego – jest niewątpliwie procedurą niesymetryczną. Uprzywilejowuje jedną ze stron konfliktu. Nierzadko jest to jednak „strona silniejsza” (ekonomicznie, o lepszej wiedzy i umiejętnościach) i może zdarzyć się, że chcąc „chronić” taką stronę, przepisy i reguły postępowania polubownego mogą ulec wypaczeniu. Może się też zdarzyć, że ustawodawca zwyczajnie zapomina o „stronie słabszej” (konsument, klient). Z drugiej strony to właśnie dzięki specyficznej konstrukcji arbitrażu przymusowego jego wprowadzenie w określonych przypadkach mogłoby być, paradoksalnie, korzystne dla wzmocnienia ochrony interesów słabszych uczestników obrotu prawnego. Pokazuje to przykład ochrony prawa pasażerów lotniczych, gdzie brak „przymusowości” udziału w ADR po stronie przewoźników

efektywność ochrony prawnej, *Zeszyty Naukowe KUL* 2017, nr 3, s. 243–259.

112 M. Galanter, *The Vanishing Trial: An Examination of Trials and Related Matters in Federal and State Courts*, „*Journal of Empirical Legal Studies*” 2004, t. 1, nr 3, s. 459–570.

113 J. Winczorek, *Dostęp do prawa...*, s. 97.

114 M. Orecki, *Sądownictwo polubowne a sądy państwowe wobec zasady nieingerencji sądu*, Warszawa 2019, s. 207.

115 J.J. Kaufman, *Compulsory Arbitration: Other Perspectives*, „*Industrial and Labor Relations Review*” 1965, t. 18, nr 4, s. 589.

116 Ch. Jarrosson, *Les frontières...*, s. 5.

znacząco zmniejsza sens i korzyści płynące z zastosowania tych instrumentów. Powraca więc pytanie o to, jakie dobro wybiera ustawodawca, decydując się na wprowadzenie przymusu arbitrażu. Czy jest to dobro określonych podmiotów-jednostek (wyróżnionych ze względu na jakąś cechę), czyli redukcja pośrednich kosztów konfliktu? Czy może jest to czysty pragmatyzm: ekonomia postępowania, redukcja

w trakcie konferencji Warszawskie Dni Arbitrażu i Mediacji (2018 r.) Marek Safjan podkreślił, że warunkiem rozwoju mediacji i sądownictwa polubownego jest demokratyczne otoczenie. Liczy się sprawność instytucji, dobre warunki formalne ich funkcjonowania oraz aktywne społeczeństwo obywatelskie¹¹⁷.

Być może więc – wzorem prawodawców średniowiecznych i nowożytnych – w niektórych przypadkach



W niektórych przypadkach współczesny ustawodawca powinien jednak zdecydować się, za wzorem prawodawców średniowiecznych i nowożytnych, na wprowadzenie przymusu przystąpienia do arbitrażu na wniosek jednej ze stron stosunku prawnego po to, by wykorzystać dawane przez to postępowanie możliwości i docenić jego jednogłośnie podkreślane atuty.

bezpośrednich kosztów społecznych? A może i jedno, i drugie? Bez względu na to, jaka będzie odpowiedź na to pytanie, prawo pozostanie – mniej lub bardziej autorytatywną – techniką społeczną, a tak samo jak ludzie lubią mieć wybór, alternatywę, tak samo mocno nie lubią być do czegoś przymuszani. Chodzi więc o takie ukształtowanie postępowania, by odpowiadało ono w jak największym stopniu typowi i specyfice rozstrzyganych tak spraw, ale i w jak najlepszy sposób respektowało i gwarantowało interesy obu stron. Inaczej rzecz ujmując, chodzi o realizację postulatu funkcjonalności – ostatecznego rozstrzygnięcia sporu, a nie tylko chwilowego rozwiązania konfliktu, lub w najgorszym razie, nierozwiązania go w ogóle. Prawo arbitrażowe ma bowiem charakter dynamiczny – zależy od aktualnych stosunków społecznych, gospodarczych.

W wykładzie *Wymiar sprawiedliwości, państwo prawa a społeczeństwo obywatelskie* wygłoszonym

współczesny ustawodawca powinien zdecydować się na wprowadzenie obowiązku (przymusu) przystąpienia do arbitrażu na wniosek jednej ze stron stosunku prawnego po to, by wykorzystać dawane przez to postępowanie możliwości i docenić jego jednogłośnie podkreślane w literaturze przedmiotu atuty. Byłoby to spełnienie postulatu – zarówno wymogu nastawienia kooperacyjnego uczestników sporu, jak i postulatu równości stron. Zadaniem prawodawcy jest bowiem niewątpliwie stwarzanie takich warunków, w których strony będą miały realną możliwość osiągnięcia równowagi w stosunku prawnym, a nie gwarantowanie „słuszności” – ta bowiem osiągnięta może być w różny sposób, czasem nawet „przymusowy”.

117 <https://www.rp.pl/sady-i-trybunaly/art1940851-arbitraz-i-mediacja-utknely-miedzy-barierami> (dostęp: 1.12.2023).

Bibliografia

- A *Handbook of Dispute Resolution: ADR in Action*, red. K.J. Mackie, London 1991.
- Allerhand M., *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych druków z r. 1921 i 1923. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Postępowania Cywilnego*. t. 1, z. 2, Warszawa 1928.
- Alternative Dispute Resolution in a Nutshell*, red. J.M. Nolan-Haley, St. Paul 2021.
- Alternative Dispute Resolution. From Roman Law to Contemporary Regulations*, red. B. Sitek, J.J. Szczerbowski, K. Ciuckowska-Leszczewicz, C. Lázaro Guillamón, S. Kurasa, A.W. Bauknecht, Warszawa 2016.
- Arbitration and the Surety*, red. M.A. Oertel, L.M. Brewer, A.L. Belleau, L.P. Jortner, Chicago 2020.
- Arkuszevska A.M., *Informatyzacja postępowania arbitrażowego*, Warszawa 2019.
- Arkuszevska A.M., *Informatyzacja pozasądowych form rozwiązywania sporów*, w: *Prawo nowych technologii*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński, Warszawa 2021, s. 283–313.
- Balicki R., *Sądownictwo polubowne w Polsce*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2003, nr 54, s. 35–51.
- Baumbach A., Lauterbach W., Albers J., Hartmann P., *Zivilprozessordnung*, München 2010.
- Bednarek M., Mikłaszewicz P., *Wzorce umów, w: System prawa prywatnego*, t. 5. *Prawo zobowiązań. Część ogólna*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 661–879.
- Bialecki M., *Pojęcie klauzuli arbitrażowej oraz zdatności arbitrażowej*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2009, nr 1, s. 5–14.
- Blancus M.A., *Tractatus de compromissis faciendis inter coniunctos*, Lugduni 1549.
- Błaszczak Ł., *Nadużycie prawa procesowego w postępowaniu arbitrażowym*, Warszawa 2018.
- Bobrowicz M., *Mediacja. Jestem za*, Warszawa 2008.
- Bonifacio F., *Arbitro e arbitratore. Diritto romano, w: Novissimo Digesto Italiano*, t. 2, Torino 1964, s. 925–928.
- Bonner, R.J., Smith G., *The Administration of Justice from Homer to Aristotle*, t. 1, London 1930.
- Budniak-Rogala A., *Charakter prawny zapisu na sąd polubowny w postępowaniu cywilnym*, Wrocław 2015.
- Buigues Oliver G., *La solución amistosa de los conflictos en derecho romano. El arbitrer ex compromisso*, Madrid 1990.
- Cimma R.M., *L'episcopalis audientia nelle costituzioni imperiali da Costantino a Giustiniano*, Torino 1989.
- Costa D., *Sul fenomeno arbitrale nell'esperienza olandese: da Proculo alla Corte Permanente di Arbitrato*, „Cultura Giuridica e diritto vivente” 2014, t. 1, s. 3–17.
- Crifó G., *Arbitrato. Diritto romano*, Milano 1958, s. 893–895.
- Cuena Boy F.J., *La Episcopalis audientia*, Valladolid 1985.
- Cyceron, *Pisma filozoficzne*, t. 2, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1960.
- Démare-Lafont S., *L'arbitrage en Mésopotamie*, „Revue de l'arbitrage” 2000, nr 4, s. 257–590.
- Dobaczewska A., *Administracyjnoprawna kontrola postanowień wzorców umów konsumenckich*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2016, t. 100, s. 11–21.
- Doneff A., Ordovery A.P., *Alternatives to Litigation Mediation, Arbitration, and the Art of Dispute Resolution*, Louisville 1993.
- Düll R., *Der Gütegedanke im römischen Civilprozessrecht*, München 1931.
- Fenichel Z., *Sądy polubowne wedle kodeksu postępowania cywilnego*, w: *Polskie prawo prywatne i procesowe. Studja*, Kraków 1936.
- Fernández de Buján A., *Jurisdicción y arbitraje en derecho romano*, Madrid 2006.
- Fierich F.K., *O obecnym zadaniu sądów polubownych dla spraw cywilnych*, Kraków 1892.
- Gagos T., *Compromissum*, „The Bulletin of the American Society of Papyrologists” 2009, t. 45, s. 59–67.
- Galanter M., *The Vanishing Trial: An Examination of Trials and Related Matters in Federal and State Courts*, „Journal of Empirical Legal Studies” 2004, t. 1, nr 3, s. 459–570.
- Gessel-Kalinowska vel Kalisz B., *Diagnoza arbitrażu. Funkcjonowanie prawa o arbitrażu i kierunki postulowanych zmian*, Wrocław 2014.
- Gnela B., *Czy reguły postępowania przed sądem polubownym są przydatne w dążeniu do skutecznego rozstrzygnięcia sporów konsumenckich?*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2009, nr 1, s. 115–131.
- Godfrey M., *Arbitration in the Ius Commune and Scots Law*, „Roman Legal Tradition” 2004, t. 2, s. 122–135.
- Gołąb S., Wusatowski Z., *Kodeks sądów polubownych. Przepisy księgi trzeciej kodeksu postępowania cywilnego*, Kraków 1933.
- Grzybowski S., *Dzieje prawa. Opowieść, refleksje, rozważania*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981.
- Hess B., *Privatizing Dispute Resolution and its Limits*, w: *Privatizing Dispute Resolution. Trends and Limits, Studies of Max Planck Institute Luxembourg for International, European and Regulatory Procedure Law*, t. 18, red. L. Cadet, B. Hess, M. Requijo Isidoro, Luxembourg 2019, s. 17–46.

- Homer, *Iliada*, tłum. F.K. Dmochowski, Kraków 1974.
- Jaeger H., *Justinien et l'episcopal audientia*, „Revue gistorique de droit français et étranger” 1960, t. 38, s. 214–262.
- Jakubecki A., *Art. 1212*, w: *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 5, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2013, s. 546–548.
- Jakubiak-Mirończuk A., *Alternatywne a sądowe rozstrzyganie sporów*, Warszawa 2008.
- Jarrosson Ch., *Les frontières de l'arbitrage*, „Revue de l'arbitrage” 2001, nr 1, s. 5–41.
- Karasiński K.D., *Online Dispute Resolution*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2016, nr 8, s. 41–46.
- Kaser M., Hackl K., *Das römische Zivilprozeßrecht*, wyd. 2, München 1996.
- Kaufman J.J., *Compulsory Arbitration: Other Perspectives*, „Industrial and Labor Relations Review” 1965, t. 18, nr 1, s. 588–589.
- Kaufmann-Kohler G., Schultz T., *Online Dispute Resolution: Challenges for Contemporary Justice*, 2004.
- Koredczuk J., *Postępowanie przed sądem polubownym według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2011, t. 313, s. 159–177.
- Korybski A., *Alternatywne rozwiązywanie sporów w USA*, Lublin 1993.
- Krey A., *Lay Dispute Resolution Strategies in the Late Middle Ages*, „Forum historiae iuris”, <https://forhistiur.net/2010-08-krey/?l=en> (dostęp: 1.12.2023).
- Kroński A., *Kodeks sądów polubownych. Komentarze*, Warszawa 1931.
- List otwarty Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego z okazji Międzynarodowego Dnia Mediacji*, w: *Mediacja dla każdego*, red. L. Mazowiecka, Warszawa 2010, s. 9–11.
- Litewski W., *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998.
- Loynes de Fouchion B., Humbert M., *L'arbitrage à Rome*, „Revue de l'arbitrage” 2003, nr 2, s. 285–348.
- Łukasiewicz J., Olszewski J., *Aksjologiczne i prawne ograniczenia w korzystaniu z sądownictwa polubownego, w: Arbitraż i mediacja. Aktualne problemy teorii i praktyki funkcjonowania sądów polubownych i ośrodków mediacyjnych*, red. J. Olszewski, Rzeszów 2009, s. 221–239.
- Mania K., *ODR (Online Dispute Resolution) – podstawowe zagadnienia*, „Kwartalnik ADR” 2010, nr 9, s. 73–83.
- Mania K., *Online dispute resolution*, w: *Mediacja: teorie, normy, praktyka*, red. J. Czapska, M. Araszkiwicz, M. Pękala, K. Pleszka, Warszawa 2017, s. 360–392.
- Marani G., *Aspetti negoziali e aspetti processuali dell'arbitrato. Contributo alla dottrina dell'arbitrato*, Torino 1966, s. 7–26.
- Maranta Robertus, *Speculum Aureum et lumen aduocatorum praxis ciuilis*, Lugduni 1550.
- Marrone M., *Sull'arbitrato privato nell'esperienza giuridica romana*, „Revue de l'arbitrage” 1996, nr 6, s. 1–20.
- Martone L., *'Arbiter'–'arbitrator'. Forme di giustizia privata nell'età del diritto comune*, Neapol 1984.
- Milotić I., *An outline of the arbitral procedure in Roman law*, „Forum historiae iuris”, <https://forhistiur.net/en/2013-01-milotic/?l=en> (dostęp: 1.12.2023).
- Milotić I., *Experts and expertise in Roman arbitration*, „Croatian Arbitration Yearbook” 2014, t. 21/22, s. 227–244.
- Milotić I., *Roman arbitration: Concepts and Terminology*, „Croatian Arbitration Yearbook” 2019, t. 26, s. 87–106.
- Mól A., *Alternatywne rozwiązywanie sporów w Internecie*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2005, nr 10, s. 48–52.
- Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005.
- Morawski L., *Proces sądowy a instytucje alternatywne (na przykładzie sporów cywilnych)*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 1, s. 12–24.
- Münch J., w: *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und Nebengesetzen*, red. T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, München 2008.
- Myrzeczek A., *Prawa pasażera lotniczego w Europie w dobie COVID-19*, „Rocznik Administracji Publicznej” 2021, nr 7, s. 25–50.
- Olejniczak A., *Art. 385¹, Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3. *Zobowiązania – część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, s. 253–263.
- Orecki M., *Sądownictwo polubowne a sądy państwowe wobec zasady nieingerencji sądu*, Warszawa 2019.
- Orzeł-Jakubowska A., *Sądownictwo polubowne w świetle standardów konstytucyjnych*, Warszawa 2021.
- Oxford Latin Dictionary*, t. 1. A–L, red. P.G.W. Glare, Oxford 2012.
- Pecyna M., *Kontrola wzorców umownych poza obrotem konsumenckim*, Kraków 2003.
- Pfeifer G., *Judicial Authority in backlit Perspective: Judges in the Old Babylonian Period*, „Forum historiae iuris”, <https://forhistiur.net/2010-08-pfeifer/?l=en> (dostęp: 1.12.2023).
- Pietraszewski M., *Zapis na sąd polubowny jako klauzula abuzywna*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2010, nr 2, s. 73–89.
- Pinna A., *Réflexions sur l'arbitrage forcé*, „Gazette du Palais”, 14–16 décembre 2008, s. 1–8.
- Plaza S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym, cz. 3. Okres międzywojenny*, Kraków 2001.

- Potrzobowski K., Żywicki W., *Sądownictwo polubowne: komentarz dla potrzeb praktyki*, Warszawa 1961.
- Poudret J-F., Besson S., *Droit compare de l'arbitrage international*, Zurich 2002.
- Reszczyński J., *Sądownictwo i proces w kodyfikacji Macieja Śliwnickiego z 1523 roku*, Kraków 2008.
- Roebuck D., *Ancient Greek Arbitration*, Oxford 2001.
- Roebuck D., Loynes de Fouchichon B. de, *Roman Arbitration*, Oxford 2004.
- Sądownictwo polubowne. Arbitraż*, red. L. Błaszczak, M. Ludwik, Warszawa 2007.
- Sadowski P., *Episcopalis audientia w ustawodawstwie Konstantyna Wielkiego*, w: *Historia prawa w służbie sprawiedliwości. Materiały z I Opolskiego Colloquium Prawno-Historycznego*, red. P. Sadowski, A. Szymański, Opole 2006, s. 81–105.
- Schlösser P., w: *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, red. F. Stein, M. Jonas, Tübingen 2002.
- Seneka, *Pisma filozoficzne*, t. 2, tłum. L. Joachimowicz, Warszawa 1965.
- Sieradzka M., *Art. 23a*, w: *Ochrona konkurencji i konsumentów. Komentarz do zmian wprowadzonych ustawą o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw*, LEX/el. 2016.
- Sondel J., *Słownik łaciński dla prawników i historyków*, Kraków 1997.
- Stec M., *Pojęcie i przesłanki uzyskania odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania przewozu w transporcie pasażerskim w rozporządzeniach Parlamentu Europejskiego i Rady*, w: *Prawne aspekty podróży i turystyki – Historia i współczesność. Prace poświęcone pamięci profesora Janusza Sondla*, red. P. Cybula, Kraków 2018, s. 493–507.
- Stein P., *Arbitration under Roman Law*, „*Arbitration*” 1974, nr 41, s. 203–206.
- Stelmach J., Brożek B., *Sztuka negocjacji prawniczych*, Warszawa 2011.
- Świrgoń-Skok R., Arkuszewska A., *Wpływ alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów na efektywność ochrony prawnej*, „*Zeszyty Naukowe KUL*” 2017, nr 3, s. 243–259.
- Szymańska A., *Consilia a inne gatunki literatury prawniczej*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji*” 2020, t. 120, s. 721–732.
- Talamanca M., *Ricerche in tema di compromissum*, Milano 1958.
- Traini G., *Nota sull' 'arbitrium boni viri'*, w: *Studi giuridici per il XXXV anno d'insegnamento di Filippo Serafini*, Firenze 1892, s. 165–171.
- Trzaskowski R., *Art. 385¹–385³*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, s. 262–335.
- Vismara G., *Episcopalis audientia. L'attività giurisdizionale del vescovo per la risoluzione delle controversie private tra laici nel diritto romano e nella storia del diritto italiano fino al secolo nono*, Milano 1937.
- Vismara G., *La giurisdizione civile dei vescovi (secoli I–X)*, Milano 1995.
- Wach A., *Arbitraż sportowy*, w: *System prawa handlowego*, t. 8. *Arbitraż handlowy*, red. S. Włodyka, Warszawa 2010, s. 829–852.
- Wach A., *Instytucjonalna podstawa orzekania w ramach arbitrażu przymusowego*, „*Studia Iuridica*” 2018, nr 75, s. 189–208.
- Wach A., *Ochrona „słabszej strony” w postępowaniu w sprawach sportowych*, w: *Ochrona słabszej strony stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Andrzejowi Zielińskiemu*, red. M. Boratyńska, Warszawa 2016, s. 937–953.
- Weitz K., *Sądownictwo polubowne a sądy państwowe*, „*Przegląd Sądowy*” 2007, nr 3, s. 5–24.
- Wiercińska A., Prętki M., *Art. 23d*, w: *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, red. A. Stawicki, E. Stawicki, Warszawa 2016, s. 623–626.
- Więzowska-Czepiel B., *Nowe uregulowania sądownictwa polubownego w sporach wynikających z umów, których stroną jest konsument*, „*Przegląd Prawa Handlowego*” 2017, nr 3, s. 43–49.
- Winczorek J., *Dostęp do prawa. Ujęcie socjologiczne*, Warszawa 2019.
- Wiśniewski A.W., *Charakter prawny instytucji arbitrażu w świetle nowelizacji polskiego prawa arbitrażowego*, „*ADR. Arbitraż i Mediacja*” 2008, nr 2, s. 53–76.
- Wojciechowski R., *Arbitraż w doktrynie prawnej średniowiecza*, Wrocław 2010.
- Wojtczak M., *Audientia episcopalis w praktyce prawnej późnej starożytności – w poszukiwaniu źródeł regulacji sądów biskupich za panowania Justyniana*, „*U schyłku Starożytności. Studia źródłoznawcze*” 2016, t. 15, s. 117–144.
- Wróblewski S., *Sądy polubowne w historii prawa*, Kraków 1928.
- Wyrwińska K., Wyrwiński M., *Ewolucja koncepcji jedności prawa cywilnego. Uwagi na tle nowelizacji kodeksu cywilnego w związku z ochroną przedsiębiorców będących osobami fizycznymi*, w: *Sto lat polskiego prawa handlowego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie*, t. 1, red. M. Dumkiewicz, K. Kopaczyńska–Pieczniak, J. Szczotka, Warszawa 2020, s. 281–293.
- Zagrobelny K., *Art. 385¹ [Niedozwolone klauzule]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, s. 814–818.

- Zappala F., *Universalismo histórico del arbitraje*, „Universitas Bogotá (Colombia)” 2010, nr 121, s. 193–216.
- Zedler F., *Postępowanie polubowne w sporcie*, w: *Ustawa o sporcie*, „Sport i Prawo” 2011, nr 13, s. 47–61.
- Ziegler K.-H., *Das private Schiedsgericht im antiken römischen Recht*, München 1971 (rec. Talamanca M., *Arbitrato Romano dai ‘veteres’ a Giustiniano*, „Labeo” 1974, t. 20, nr 1, s. 83–104).
- Zimmermann R., *The Law of Obligations. Roman Foundation of the Civilian Tradition*, Oxford 1996.
- Zoll F., *Art. 109*, w: *Prawo bankowe. Komentarz*, t. 2, red. F. Zoll, Kraków 2005, s. 287–344.
- Zoll F., *Potrzeba i kierunek nowelizacji kodeksowego ujęcia problematyki wzorców umownych*, „Przegląd Legislacyjny. Kwartalnik Rady Legislacyjnej” 1997, nr 1, s. 59–104.
- Żołnierczuk M., *Rzymskie sądownictwo polubowne (okres przedklasyczny i klasyczny)*, Lublin 1978.